Anny 12

Dziś 16 stron — „Dzienniczek“ — „Przegląd radjowy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE ... B.

Rok XIII. Kraków, niedziela 5 października 1930 Nr. 264

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Prałat Seipel — redivivus

Kraków, 4 października

(K) Prałat ks. dr. Seipel objął w nowym gabinecie austrjackim tylko tekę ministra spraw zagranicznych, a premjerem został minister obrony krajowej Vaugoin, — nie ulega jednak wątpliwości, że nowy gabinet austrjacki można właściwie nazwać gabinetem Seipla. Premjer Vaugoin jest to bowiem napęczniała wielkość, indywidualność małego formatu, człowiek bez szerszych horyzontów, trawiony przytem niezdrową ambicją, by odegrać decydująca rolę. Ten austrjacki Napoleon w kieszonkowem wydaniu, lubujący się tak gorliwie w rozmaitego rodzaju paradach wojskowych, zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że jego ambicje nie idą w parze ze zdolnościami i dlatego zadowoli się napewno rolą tuby, przez którą przemawiać będzie ks. dr. Seipel.

A czem jest rząd prałata dra Seipla, nie trzeba chyba długo rozwodzić się. Sam zresztą Seipel ułatwił zorjentowanie się w tem wielce pogmatwanem i z niezwykłą lekkomyślnością sprowokowanem obecnem przesileniu w Austrji, udzieliwszy już w pociągu zdążającem do Wiednia wywiadu współpracownikowi „Prager Tagblattu“. W tej rozmowie miał ks. dr. Seipel radę nietylko dla biednej, znowu na wewnętrzne konwulsje wystawionej Austrji, lecz i dla Niemiec wyrażając zapatrywanie, że kanclerz Brüning musi się, jeśli chce być demokratą, połączyć z hitlerowcami. Jak widzimy ks. dr. Seipel należy do tych polityków, którzy swe reakcyjne apetyty potrafią zawsze zasłonić płaszczykiem szczerej troski o demokrację. Ta rada, by wielki protektor małej Austrji, Rzesza niemiecka obrała zdecydowany kurs na prawo, pozwala nam odrazu domyśleć się, jaki charakter ma mieć ostatnie przesilenie austrjackie. W Niemczech koalicja z hitlerowcami oznacza ostateczne zerwanie ze socjalistami i widmo dyktatury Hindenburga. Tę samą metode chce ks. dr. Seipel stosować widocznie i w Austrji.

Po swym przyjeździe rozpoczął też ks. dr. Seipel gorliwie starania o sformowanie na nowo frontu przeciwko austrjackim marksistom, usiłując pozyskać dla nowego gabinetu przedewszystkiem Wielko-Niemców, a potem agrarjuszy. Spotkał się jednak ze stanowczą odmową, albowiem Wielko-Niemcy, do których mocno zbliżony był obalony dr. Schober, wprost byli zaskoczeni tym nagłym wybuchem przesilenia rządowego i zareagowali na nie w sposób zbyt zdecydowany, by się mogli już cofnąć. Nie pomogła interwencja naczelnika Heimwehry księcia Starhemberga u przywódcy Wielko-Niemców dra Webera, który w odpowiedzi po wynurzeniu swych żalów do chrześcijańskiej demokracji usiłującej majoryzować wszystkie inne partje wchodzące w skład dawnej koalicji rządowej w Austrji, wysunął znowu hasło rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Takie same stanowisko zajęli austrjaccy agrarjusze, tak że chrześcijańsko społecznym, którzy się zbyt daleko zagalopowali, nic innego nie pozostało jak utworzenie gabinetu mniejszościowego, którego jedynem zadaniem ma być właśnie przeprowadzenie wyborów.

Zanosi się więc w Austrji na bardzo gorącą kampanję wyborczą. Jedynym sojusznikiem chrześcijańsko społecznych będzie Heimwehra, której dwóch przedstawicieli weszło do gabinetu. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał książę Starhemberg, który może z dumą o sobie powiedzieć, że będzie chyba najmłodszym ministrem, liczy bowiem teraz lat 31. Ks. Starhemberg po ukończeniu w randze porucznika wojny światowej, brał czynny ugział w puczu Kappa w Niemczech, występował zawsze jako gorący zwolennik hitlerowców. Ostatnio został wybrany głównym naczelnikiem Heimwehry, pozatem nic więciej o nim powiedzieć nie można. Pytanie tylko zachodzi czy posag, który książę Starhemberg wnosi do małżeństwa wyborczego z partją chrześcijańsko-społeczną, posiada jaką konkretną wartość. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że Starhemberg został dyktatorem Heimwehry tylko jednym głosem większości i że przeciwko niemu wciąż bruździą dawni wodzowie Heimwehry ze Steidlem i Pfriemerem na czele. Styryjska Heimwehra wypowiedziała się też przeciwko jednostronnemu paktowi z partją chrześcijańsko-społeczną, co w każdym razie świadczy o mocnych rozdźwiękach w łonie samej Heimwehry.

Jedynie socjalni demokraci są mocno zadowoleni z tego przesilenia, które, jak już powiedzieliśmy, było szczytem lekkomyślności ze strony rządzącej Austrją patrji. Trudno bowiem do prawdy zrozumieć, dlaczego obalono gabinet dra Schobera, któremu to jedno chyba można było zarzucić, że walkę przeciwko socjalnej demokracji chciał prowadzić drogą legalną. Obalony kanclerz dr. Schober mógł się też poszczycić bardzo znacznemi sukcesami w tej legalnej swojej walce, albowiem socjalni demokraci musieli się zgodzić na niekorzystną dla siebie reformę konstytucji, ze zaciśniętemi zębami musieli przyjąć „ustawę przeciwko terorowi“ związków zawodowych i bezskutecznie protestowali przeciwko innym wyłomom w ich sferze posiadania. Proces Strafelli z powodu którego przesileny ale mało mądry Vaugoin rozpętał przesilenie, jest tylko wodą na młyn socjalnej demokracji, która pójdzie do wyborów pod hasłem walki z korupcją. Wszystko przemawia za tem, że nowe wybory przyniosą tylko znaczne wzmocnienie austrjackiej socjalnej demokracji. Czyżby prałat ks. dr. Seipel, łącząc się z Heimwehrą i powołując ks. Starhemberga do gabinetu jako min. spraw wewnętrznych liczył się z tą ewentualnością i marzy o systemie dyktatury w Austrji? Byłaby to doprawdy — polityka rozpaczy.

* * *

A nowy złośliwie we Wiedniu już nazwany „Das Sechswochen—Kabinett“ dostarcza wiele materjału socjalnym demokratom dla ich propagandy. Powołał przedewszystkiem dyrektora dolno—austrjackiej Izby rolniczej, Dra Dolfussa na prezydenta kolei państwowych. Ta nominacja młodego człowieka, który w dodatku jest tylko znawcą spraw rolniczych, a o kolejnictwie bladego nie ma pojecia, wywołała we Wiedniu naogół zdziwienie. Ustąpiło ono jednakże miejsca uczuciu oburzenia, gdy się dowiedziano o pierwszem posunięciu nowego prezydenta austrjackich kolei. Dr. Dolfuss powołał jako generalnego dyrektora kolei skompromitowanego wyrokiem sądowym inż. Strafellę w Grazu. A więc Vaugoin postawił na swojem, gdyż po to tylko obalił Schobera, by Strafella został generalnym dyrektorem.

Drugim czynem gabinetu było rozwiązanie parlamentu. Jest ono właściwie pierwszym zamachem stanu, w myśl bowiem paragrafu 70 konstytucji austrjackiej jeśli prezydent rzeczypospolitej powołuje nowy gabinet w chwili, gdy parlament nie obraduje, musi w przeciągu tygodnia zwołać parlament na nadzwyczajną sesje, by nowy gabinet przedstawić parlamentowi. Wedle zaś artykułu 74 jeśli parlament wyrazi nowemu gabinetowi votum nieufności, musi się podać do dymisji. Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ słusznie atakuje prezydenta republiki, Miklasa, zarzucając mu obejście wyraźnych przepisów konstytucji.

W najbardziej kłopotliwem położeniu znalazł się „Neues Wiener Journal“, organ popierający każdy rząd. Organ p. Lippowitza uchodził za na wpół oficjalny organ Dra Schobera, — ale nie chcąc stracić swych żydowskich czytelników, w śmieszny sposób stara się pogodzić swój specyficzny liberalizm z entuzjazmem dla chrześcijańsko—społeczno—hakenkreuzlerowskiej koalicji rządowej w Austrji. Swego czasu skompromitował się p Lippowitz publicznem zapytaniem pod adresem księcia Starhemberga czy jest antysemitą, na co otrzymał wykrętną i obłudną odpowiedź. Obecnie wysłał swego współ

pracownika co Vaugoina z prośbą o wywiad. Nowy kanclerz skorzystał z tej sposobności, by poda do wiadomości swój program. Jest to program walki ze socjalistami. Na samo zakończenie rozmowy zapytał współpracownik „Neues Wiener Journal" p. Vaugoina, jakie stanowisko zajmuje w kwestji żydowskiej. I tym razem otrzymał obrzydliwy lokaj austrjackiego dziennikarstwa dotkliwy policzek, albowiem Vaugoin oświadczył, że popierać będzie tylko tych Żydów, którzy solidaryzują się z jego walką ze socjalistami. P. Lippowitz skwitował policzek — grymasem zadowolenia.

O co oskarżeni są aresztowani posłowie

Ciężkie zarzuty prokuratora pod adresem przywódców P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 10. Sin. W nowym wywiadzie udzielonym jednemu z pism warszawskich prokurator Michałowski stwierdza, że wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie odnośnie do warunków pobytu, stanu zdrowotnego i warunków hygjenicznych w więzieniu brzeskiem nie odpowiadają stanowi faktycznemu, albowiem aresztowani miewają się dobrze. Został im przydzielony specjalny lekarz wojskowy. Prokurator Michałowski uważa, że warunki w Brześciu są znacznie lepsze, aniżeli w innych więzieniach np. na Pawiaku w Warszawie w areszcie centralnym w Warszawie, w aresztach w Łodzi, Sosnowcu itd.

Na zapytanie o co oskarżeni są b. posłowie prokurator oświadczył: W najogólniejszych za rysach mogę zakomunikować tylko, że już w pierwszem stadjum śledztwa ujawniły się wyraźnie cechy przestępstwa z art. 101, dobitnie świadczące o dążeniu do usunięcia istniejącego rządu w drodze zamachu. Karalny jest nietylko sam zamach lub jego usiłowania, lecz nawet przygotowania do niego. W tym względzie materjały obciążające sa bardzo obfite zwłaszcza b. posłów CKW. PPS. Dość wspomnieć tylko o forsownem kształceniu bojówek partyjnych, o specjalnych kursach instruktorów, gdzie ćwiczą się oni w praktyce walk ulicznych z policją i woiskiem. Kursy te miały bardzo szeroki program od rzucania granatów, wznoszenia barykad do „rażenia ogniem" na ulicach. B. poseł Stanisław Dubois brał w tem bodaj najgorliwszy udział. B. posłowie Barlicki, Prager, Liebermann i inni przywódcy Centrolewu współdziała li w tych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia przeciwko rządowi, nie mówiąc już o licznych ich przemówieniach, w których rzucali najpotworniejsze oskarżenia pod adresem szefa rządu.

Dziennikarze zwrócili się do prezesa klubu PPS. posła Niedziałkowskiego z zapytaniem, co sądzi on o oskarżeniach stawianych przywódcom PPS. przez prokuratora Michałowskiego. P. Niedziałkowski oświadczył: O całej tej „olbrzymiej akcji PPS. przygotowującej zbrodnicze powstanie" dowiedzieliśmy się poraz pierwszy z wywiadu prokuratora Michałowskiego.

Więźniom wolno już przesłać bieliznę

Warszawa. 3. 10. Sin. Zarząd więzienia wojskowego w Brześciu zezwolił dziś, po 24 dniach aresztowania, dostarczyć więźniom bieliznę. Dotychczas zarząd więzienia nie zezwalał na dostarczanie żadnych przesyłek.

Pułk. Kostek-Biernacki w Warszawie

Warszawa. 3. 10. Sin. W Warszawie od kilku dni bawi komendant twierdzy w Brześciu pułk. Kostek-Biernacki, który przyjęty był na audjencji przez kilku wyższych przedstawicieli władz rządowych oraz wojskowych i odbył kilka konferencyj. Treść obrad jest trzymana w tajemnicy. Wedle kursujących pogłosek, pułk. Biernacki omawiał m. in. warunki, w których przebywają aresztowani.

Ułożenie sjońskiej listy państwowej odłożone do poniedziałku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 10. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli stronnictw, wchodzących w skład ogólno-sjonistycznego bloku wyborczego. Reprezentowane były wszystkie na leżące do bloku ugrupowania prócz Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska Przedstawiciele Organizacji Sjońskiej Małopolski Wschodniej w osobach dra Rosmarina, dra Schmoraka i Mandla zgłosili wniosek, aby ponownie rozpatrzeć kwestję bloku z Agudą. W głosowaniu wniosek upadł, uzyskawszy tylko głosy wnioskodawców. Wówczas przedstawiciele Organizacji Sjońskiej Małopolski Wschodniej za proponowali, aby zezwolić na lokalne porozumienie sjonistów z grupami niesjońskiemi tzn. z Agudą wzgl. grupą Jaegera na terenie Małopolski Wschodniej. Również i tę propozycję odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko głosom wnioskodawców.

Przedstawiciele Organizacji Sjońskiej Małopolski Wschodniej oświadczyli, że w niedzielę zbiera się we Lwowie sjonistyczna Rada partyjna, która poweźmie ostateczną decyzję w sprawie taktyki wyborczej. Wobec takiego stanu rzeczy ułożenie listy państwowej kandydatów ogólno-sjońskiego bloku wyborczego zostało odłożone do poniedziałku.

Reichstag zwołany na 13. bm.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 3. 10. (Sch(Prezydent Reichstagu Loebe, jako prezydent czwartego Reichstagu ogłasza zwołanie nowego Reichstagu na poniedziałek 13 bm. na zasadzie art. 23 i 27 konstytucji Rzeszy.

Rezolucja programowa socjal-demokratów

Berlin 3. 10. (Sch) Socjaldemokratyczna frakcja Reichstagu odbyła dziś posiedzenie, na którem uchwaliła następującą rezolucję: „Biorąc pod uwagę wynik ostatnich wyborów do Reichstagu, frakcja socjaldemokratyczna uważa za swój największy obowiązek utrzymanie demokracji ochrony konstytucji i parlamentaryzmu. Demokracja jest zagrożona przez wzmożony ruch faszystowski nacjonal-socjalistów, którzy kryzys gospodarczy obiecują uzdrowić natychmiast po obaleniu demokracji. Demokracji zagrażają także komuniści. Partja socjaldemokratyczna walczy i będzie walczyć w imię ochrony polityki socjalnej celem podniesienia stopy życiowej klasy pracującej. Kryzys nie będzie usunięty przez obniżenie siły kupna mas, lecz tylko przez usunięcie bezrobocia. Partja socjaldemokratyczna pozostanie nadal wierna dotychczasowej polityce zagranicznej, jakiej Niemcy zawdzięczają ewakuację Nadrenji i złagodzenie ciężarów reperacyjnych sprzeciwia się wszelkim eksperymentom, które niezawodnie doprowadziłyby do zerwania stosunków gospodarczych i politycznych i do powiększenia kryzysu gospodarczego".

Śmierć w płonącym samolocie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 3. 10. (B) Na lotnisku w Orly wydarzyła się wczoraj wieczór katastrofa lotnicza. Z powodu defektu motoru spadł samolot, w którym znajdowały się cztery osoby. W chwili uderzenia o ziemię nastąpił wybuch benzyny i w jednej chwili cały aparat stanął w płomieniach. Napróżno usiłowano rannych wydobyć z wnętrza aparatu, gdyż buchający żar uniemożliwił wszelkie zabiegi ratownicze. Wszyscy czworo ponieśli straszną śmierć w płomieniach.

Samobójczy skok z aeroplanu

Berlin. 3. 10. (Sch) Po wylądowaniu na lotnisku w Hannowerze samolotu pasażerskiego, kursującego na linji Hamburg-Hannower zeznał jeden z podróżnych, że o godzinie 12.10 wyskoczył z samolotu drugi pasażer nazwiskiem Paul Keppler, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym. Zeznał on, że przyglądając się okolicy poczuł nagle silny przeciąg i oglądnąwszy się zauważył, iż Kepler wyskakuje z aparatu, czemu nie zdążył już przeszkodzić. Zawiadomiona o tem policja w Hamburgu wszczęła poszukiwania. Wkrótce też w pobliżu miejscowości Sottorf koło Harburga znaleziono zwłoki Kepplera, zniekształcone nie do poznania. Jak ustalono Keppler liczył 34 lat i był z zawodu szoferem.

Samobójstwo wybitnego adwokata wrocławskiego

Berlin. 3. 10. (Sch) We Wrocławiu popełnił dziś samobójstwo znany z obrony w procesie przeciw radcy sądowemu Mamrothowi, adwokat i notarjusz Henryk Cohn. Przyczyna samobójstwa leży w trudnościach finansowych, w jakie popadł z powodu namiętności hazardu.

Straszna tragedja rodzinna w Gdańsku

Gdańsk. 3. 10. (R) Zamieszkała w dzielnicy Langfuhr żona asystenta policji kryminalnej Hermanna Hilderbrandta popełniła ubiegłej nocy samobójstwo wraz z trojgiem dzieci w wieku półtora, 6 i 7 lat przez zatrucie się gazem świetlnym. Przyczyna tragedji nie jest znana.

Wybuch gazu świetlnego

Berlin. 3. 10. (Sch) W koksowni pod Repelen-Baerl nastąpił dziś wybuch gazu świetlnego skutkiem czego 6 robotników zostało ciężko rannych. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze stwierdzona.

Wezuwjusz czynny

Rzym. 3. 10. (R) Kierownictwo obserwatorjum Wezuwjusza komunikuje, że wybuchy wulkanu trwają w dalszym ciągu. Krater wypełniony jest do tego stopnia, że lawa przelewa się przez najniższą krawędź i spływa strugą szeroką na 6 metrów wdół z szybkością 4 metrów na minutę. Jak dotąd, osadom sąsiednim nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa. 3. 10. Sin. Ciągnienie loterji dziś (w piątek) dało wynik następujący:
15.000 zł. wygrał nr. 125398, 199205.
10.000 zł. — nr. 105408, 187170,
5.000 zł. — nr. 706027, 131492, 151915, 178746 192583.
3.000 zł. — nr. 826024, 120873, 136392, 194900, 209064.
2.000 zł. — nr. 86437, 87438, 159860, 184935.

Wpłynęły już pierwsze listy państwowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 3. 10. Do tej pory żadna ze znanych poważnych grup ani stronnictw nie złożyła listy państwowej kandydatów do Sejmu. Jednakże dziś rozeszła się wiadomość, że u generalnego komisarza wyborczego złożono już kilka list państwowych. W związku z tem przypuszczają, że pewne koła sfingowały listy państwowe, które oczywiście przy wyborach nie odegrają żadnej roli, a są złożone po to, aby obsadzić kilka pierwszych list porządkowych.

Generalny komisarz wyborczy sędzia Sądu Najwyższego p. Giżycki przyznał wobec prasy, że wpłynęło kilka państwowych list kandydatów do Sejmu, oświadczył jednak, że nie może podać ani ich liczby, ani nazwy stronnictwa, gdyż uważa, że do dnia 7 bm. gospodarzem każdej listy jest jej pełnomocnik, który do tego terminu może ją zmienić lub wycofać.

Poważne rozdźwięki
na brytyjskiej konferencji imperjalnej

Londyn 3. 10. Odbywająca się tutaj konferencja imperjalna natrafia na początku obrad na poważne rozbieżności poglądów między Wielką Brytanją a Dominjami. Przedewszystkiem w trzech zasadniczych sprawach: 1-sza sprawa to nominacje generał-gubernatorów, będących namiestnikami królewskimi; Dominja żądają głosu decydującego przy wyborze i wysuwają żądanie uprzywilejowania kandydatów pochodzących z dominjów. Kwestja ta obecnie jest aktualna w Australji.

2-ga sprawa dotyczy utworzenia trybunału wszechimperjalnego, do którego kompetencji na leżałoby rozstrzyganie spornych kwestyj wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy Dominjami a Wielką Brytanją. Rząd brytyjski wysuwa ten projekt, natomiast Dominja [illegible] obawiając się, że ich parlamenty mogą uznać taki trybunał za ograniczenie ich kompetencyj. 3-cia sprawa odnosi się się do współpracy gospodarczej. Mianowicie Dominja żądają przywilejów na rynku brytyjskim i ustanowienia taryfy celnej na artykuły imperjalne. W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.

Obrońcy p. Korfantego wnoszą oddzielną skargę

Warszawa 3. 10. Po złożeniu przez wszystkich obrońców b. posłów gremjalnej skargi przeciwko przetrzymywaniu aresztowanych b. posłów w więzieniu wojskowem, obrońcy b. posła Korfantego złożyli dziś do 3 wydziału karnego sądu okręgowego identyczną skargę.

Komuniści wtargnęli do synagogi lwowskiej

Lwów 3. 10. Wczoraj popołudniu z okazji Sądnego dnia komuniści urządzili antyreligijną demonstrację przed synagogą. Część demonstrantów wargnęło do wnętrza synagogi wznosząc antyreligijne okrzyki. Wezwana policja rozprószyła demonstrantów, 5 komunistów aresztowano.

Drukarnia „A. B. C.“ opieczętowana

Warszawa 3. 10. Sin. Władze bezpieczeństwa opieczętowały dziś drukarnię „A.B.C.“ i „Wieczoru Warszawskiego“. Jak wiadomo, komisja wydziału przemysłowego przed tygodniem uznała za konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego i ze względu na skargi lokatorów, że druk. należy unieruchomić. Wydawcy złożyli rekurs do min. przemysłu i handlu przeciwko decyzji wydziału przemysłowego. Dziś rekurs został odrzucony, wobec tego otrzymało moc obowiązującą zarządzenie pierwszej instancji łącznie z jego motywacją.

B. ukraiński poseł Baran aresztowany

Warszawa. 3. 10. Sin. Donoszą z Tarnopola o aresztowaniu b. posła adwokata dra Barana, znanego działacza ukraińskiego z grupy Undo.

Katastrofa kolejowa na linji Bydgoszcz-Gdynia

Gdynia 3. 10. Wczoraj na linji Bydgoszcz — Gdynia wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, w którym znajdowali się robotnicy, zderzył się z pchniętemi od strony Gdyni wagonami, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu St. Nowak, 22-letni robotnik, a trzech robotników i kierownik parowozu Jan Kowalski odnieśli ciężkie rany.

Budowa gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

W ostatnich dniach odbyła się u ministra robót publicznych p. Matakiewicza konferencja poświęcona sprawie budowy gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Ustalono że prace około budowy gmachu bibliotecznego rozpoczną się z wiosną przyszłego roku, obecnie zaś grunt pod budowę, już dostatecznie osuszony, zostanie otoczony płotem. Budowa potrwa 4 lata. W r. 1935 budynek zostanie oddany do użytku Bibljoteki, chociażby nie był jeszcze w całości ukończony. Koszta budowy wyniosą około 6 miljonów zł. Jak wiadomo, gmach biblioteczny stanie na Błoniach, opodal Domów akademickich.

J. M. ROSNY (starszy)

„Pod Kogutem i czaplą“

Kończąc lat dwadzieścia pięć Ludwik Bormandus skonstatował, że posiadał jeszcze dziesięć tysięcy trzysta dziesięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt franków gotówką, żadnej innej własności, prócz kilku dobrze skrojonych garniturów, bielizny, pięciu par obuwia, zegarka, dwóch pierścionków. Było to wszystko, co mu pozostało z niewielkiego majątku w wysokości czterysta tysięcy franków, roztrwonionych z pańską beztroską.

Aby lepiej pomedytować nad swoją ruiną sposobem uniknięcia jej, Ludwik schronił się do miejscowości, gdzie sztuka obdzierania podróżnych nie uczyniła jeszcze zbyt wielkich postępów, a kuchnia była doskonała.

Okolica była stworzona „na radość dla oczu“. Piękne pastwiska, żyzne pola, rzeczka, a o kilometr drogi — morze, jedyny zakład kąpielowy tej dzielnicy, lecz wzamian stale otwarty.

• • •

Dawał się odczuwać brak kobiet. Miejscowe panie były cnotliwe, a tym, które zamieszkały w hotelu „pod Kogutem i Czaplą“ brakowało krasy urody.

Nie chcąc obciążać swego sumienia, Ludwik od czasu do czasu flirtował potrochu to z jedną to z drugą, a zwłaszcza i głównie z damą trzydziesto kilkoletnią o brzydko osadzonych oczach i melancholijnym nosie.

Dama okazała się czułą na jego względy, fakt zrozumiały, ponieważ był przystojnym mężczyzną o pieszczotliwym głosie i wprawny w sztuce flirtu.

Nie miał zamiaru skorzystać z okazji tak mało ponętnej, gdy pewnego wieczora, podczas przechadzki nad morzem, przy świetle gwiazd, księżyca i fosforyzujących fal był zmuszony do powstrzymania swej towarzyszki.

Przez chwilę jedną trzymając ją w objęciu zauważył, że wzruszenie ozdobiło jej twarz wzniesioną ku niemu i zacieśnił uścisk swego ramienia.

• • •

Przygoda ta mieć mogła mdłe jutro, lecz nic podobnego nie miało miejsca. Dama okazała się kochanką pierwszorzędnej wartości. Nos nieco utracił ze swojej melancholji, miłość ożywiła cerę i nadawała oczom wdzięk tęsknoty. Dla mężczyzny wrażliwego jest rzeczą wielce przyjemną patrzeć, jak w oczach pięknieje kobieta z miłości dla niego.

Stąd Ludwik „Pod Kogutem i Czaplą“ spędził kilka przyjemniejszych tygodni, niż spodziewał się pierwotnie, lecz około połowy września stracił na humorze. Ruina zbliżała się do niego szybkiemi krokami.

Smutek jego uderzył jego kochankę. Badała go, nie osiągając narazie żadnych zwierzeń. Pewnego ponurego wieczora jednak, gdy wiatr i deszcz walczyły z topolami na dworze, dał się namówić do ujawnienia swych obaw.

Słuchała go z zajęciem i odrobiną czułej ironji.

— Zdaje mi się — rzekła, że będę mogła ci dopomóc... Polecę cię człowiekowi, który miał wielkie zobowiązania względem mojej rodziny, w czasach, gdy rodzice moi byli jeszcze bogaci. Zajmie się tobą... a może nawet postawi na nogi.

• • •

Zaraz po powrocie do Paryża odebrał list zapraszający go do odwiedzenia Aleksego Vroument, właściciela wielkiej firmy samochodowej i budowy samochodów.

Aleksy Vroumont, wielki mężczyzna o lwiej szczęce, po egzaminie i wielu pytaniach oświadczył:

— Ma pan powierzchowność ujmującą, ładny głos, doskonałą wymowę. Powierzymy panu na próbę sprzedaż na prowincji, a może i zagranicą.

Ludwik Bormandus odkrył wkrótce, że posiada zdolności handlowe, a w końcu roku tantjemy jego przewyższyły w znacznym stopniu stałą pensję, zaś po upływie jednego jeszcze roku stały się jeszcze znaczniejsze.

Został jednym z dyrektorów firmy Aleksego Vroumont.

• • •

W międzyczasie w swojej garsonierze widywał dość często swoją przyjaciółkę z „pod Koguta i Czapli“. Dyskretna, zawsze pogodna, z zaletami ponętnemi do pewnego stopnia magnetycznemi, nie nużyła go nigdy, stąd choć pozwalał sobie na przelotne miłostki, zawsze powracał do tej damy.

Początkowo dziwił się trochę, że nigdy nie zapraszała go do siebie, lecz w końcu wytłumaczył sobie, że musiała mieć ku temu słuszne powody, że tak było lepiej.

Nie zastanawiał się wielce nad stanowiskiem tej kobiety w świecie: skoro spędzała lato na willegiaturze w rodzaju hotelu „pod Kogutem i Czaplą“, ubierała się zawsze skromnie, aczkolwiek z gustem, jeździła częściej koleją podziemną, niż taksówkami, — przyszedł do wniosku, że posiadała tylko skromne środki...

Pewnego dnia został zaproszony do pani Miraflor, Amerykanki, jednej z lepszych klijentek firmy Vraumont.

— „W małem kółku“ — tak brzmiało zaproszenie.

„Małe“ kółko p. Miraflor składało się conajmniej z pięćdziesięciu osób. Goście byli niemal w komplecie, gdy wspaniały kamerdyner, w złocie i szkarłatach, zaanonsował:

— Pani Eljana de Chaluce...

I w kobiecie we wspaniałym stroju wieczorowym Ludwik osłupiały, olśniony, poznał swoją tajemniczą kochankę..

Spostrzegłszy go, zbladła i pochyliła głowę.

Znał jej nazwisko i wiedział, że należy do starożytnej i bardzo bogatej rodziny. W toku obiadu dowiedział się z luźnych wzmianek podczas rozmowy, że Eljana de Chaluce od dwóch lat bardzo rzadko bywała w towarzystwie. Kilkakrotnie spotkał się z jej wejrzeniem — bolesnem, wystraszonem i upokorzonem.

Zaledwie wstano od stołu i roznoszono kawę, gdy Eljana zwróciła się do niego i szepnęła mu błagalnie:

— Odprowadzisz mnie, prawda?

Gdy znaleźli się sami w windzie, przytuliła się do niego, podając mu usta:

— Wybacz mi ukochany, — jęknęła niemal, — tak lękałam się utracić ciebie... Jestem zanadto bogata. Niestety! Przestaniesz mnie kochać. Drogi, mój jedyny, mam tylko ciebie! — Wszystko jest twoje, jeśli zapragniesz — kobieta — majątek cały, byleś tylko kochał mnie, kochał zawsze!

Kochał ją szalenie w tej chwili, zachwycony tem romantycznem uczuciem i kochał ją jeszcze bardzo w ciągu kilku tygodni, lecz nie pomyliła się. pieniądze jej wkońcu zaczęły go „żenować“, nie doznawał już tej samej przyjemności widując Eljanę. Porzucił ją [illegible]. Złożył multimiljonerce [illegible] w postaci pięknego złudzenia.

Ciężkie dni Małopolski Wschodniej

Wywiad z metropolitą Szeptyckim

Jak już donosiliśmy, bawi w Warszawie metropolita ruski, arcybiskup Szeptycki, w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Małopolski Wschodniej. Metropolita Szeptycki przyjęty był jak wiadomo, przez min. Becka, Składkowskiego i Czerwińskiego. Dla zrozumienia sytuacji i nastrojów we wsch. Małopolsce interesującym będzie wywiad, jakiego arcybiskup Szeptycki udzielił warszawskiemu sanacyjnemu „Expressowi Porannemu“:

„Z punktu widzenia ukraińskiego wielka część winy za obecny stan rzeczy na Kresach południowo-wchodnich, zwłaszcza za wypadki podpaleń i sabotażu, spaść winna na komunistów, którzy są bezpośrednio zainteresowani w ciągłem zaognianiu stosunków między społeczeństwem ruskiem a społeczeństwem polskiem.

Akcja ta jest przemyślana i ma na celu odwrócenie uwagi od wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnego wroga. Tem też należy sobie tłumaczyć, że w dużej mierze akcja sabotażowa w Małopolsce zwrócona zda się być przeciw własności prywatnej, przeciw drobnym i większym rolnikom, co widocznie całej tej akcji nadaje piętno roboty komunistycznej. Komuniści z punktu widzenia ukraińskiego prowadzą tę akcję prowokacyjną z dwu stron, ze strony polskiej i ruskiej.

— Niech mi Pan wierzy — oświadczył ks. metropolita Szeptycki — że moja rozmowa półtoragodzinna z p. min. Józewskim i jego wizyta u mnie we Lwowie wywołała furję złości u bolszewików, którzy postanowili zabezpieczyć się przed wszelkiemi możliwościami zgody.

Społeczeństwo ukr. nie wie, czy akcja sabotażowa na terenie Małopolski jest dziełem U. O. W. (Ukraińskiej Organizacji Wojskowej), gdyż organizacja ta działa tajnie i nie jest przez nikogo kontrolowana. Potępiona przez kościół, który nie uznaje organizacyj tajnych jest obca społeczeństwu ukr., które za jej działalność nie może ponosić odpowiedzialności.

Zresztą źródło akcji UOW. leży poza granicami kraju. Konowalec, przywódca UOW., przebywający zagranicą, nie może być uważany za polityka ukr. i nikt go w społeczeństwie ukr. za takiego nie uważa.

Społeczeństwo ukraińskie dosyć energicznie odżegnało się od sabotażów, podpaleń i całej działalności nieodpowiedzialnych jednostek. To też z punktu widzenia ruskiego łączenie „Unda“ z jakąśkolwiek akcją rewolucyjną UOW., polegać może na nieznajomości stosunków politycznych. Tak samo nie odpowiada prawdzie, jakoby na liście bloku ukr. znajdować się mieli zwolennicy UOW.

Społeczeństwo ukraińskie potępia sabotaż, lecz boleje też nad represjami władz, które obok winnych dotykają niewinnych.

— Rozmowa moja z p. min. Składkowskim — stwierdza metropolita Szeptycki — zadowoliła mnie, gdyż p. min. zapewnił mnie, że rząd nie zamierza walczyć z kulturą i narodem ruskim. Bardzobym chętnie rozmówił się z p. marszałkiem Piłsudskim, którego postać interesowała mnie zawsze.

Społeczeństwo ruskie pragnie kultywować swoją kulturę, rozwijać swoje towarzystwa gospodarcze, dlatego też pragnie zgody, która jednak zabezpieczyć musi jego warunki rozwoju we. Na to, co się obecnie dzieje na Rusi, niestety wpływu nie mamy.

PPS. wobec sytuacji we wsch. Małopolsce

We wczorajszym „Robotniku“ czytamy:

„Stosunek nasz do zdarzeń ostatnich na terenie województw Małopolski Wschodniej jest najzupełniej określony. Wychodzimy z założenia, że represje zbiorowe nie mogą być w żadnem państwie nowoczesnem sposobem walki nawet z tzw. sabotażem. Represje zbiorowe przenoszą całą sprawę na zgoła odrębną płaszczyznę; jednostka, która dokonała aktu „sabotażowego“, przestaje być odpowiedzialną indywidualnie; gi nie w tłumie. Represje uderzają w tysiące ludzi nie mających nic wspólnego z samem przestępstwem; powstaje jakaś forma „odkowiedzialności zbiorowej“, której nie zna ani prawo polskie, ani żadne pojęcie o zadaniach i potrzebach Państwa...

..Obóz „sanacyjny“ poszedł po linji żądań skrajnego nacjonalizmu polskiego, ulegając wciąż złudzeniu, jakoby „silna ręka policyjna“ mogła cośkolwiek załatwić i cośkolwiek wyjaśnić...

T. zw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej, przedsięwzięta metodami kolumn ekspedycyjnych“, zaprzecza wszystkim tradycjom polskiej pracy niepodległościowej z okresu niewoli, łamie wszelkie nadzieje na dalszy, pogodniejszy, rozwój stosunków zaprzecza także tej ideologji porozumienia polsko-ukr., którą część obozu sanacyjnego uważała do niedawna za swoją własność niezaprzeczalną.

Aktów sabotażu nie zwalcza się „kolumnami ekspedycyjnemi“; zwalcza się je w XX stuleciu postępowaniem sądowem i — nadewszystko — wciągnięciem połeczeństwa ukr. do współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej. Taką była ideologja r. 1863; taką była ideologja walk o Niepodległość Polski; taką pozostaje ideologja Socjalizmu polskiego“.

—o—

DALSZE EKSPLOZJE WE WSCH MAŁOPOLSCE.

Ze Lwowa donoszą: We czwartek o godzinie 22.30 wieczór nastąpiła silna eksplozja materjałów wybuchowych w domu przy ul. Zimorowicza l. 22, w którym mieści się „Centrosojuz“ tj. związek spółdzielni ukraińskich

Detonacja zaalarmowała całą śródmiejską dzielnicę Lwowa. W okolicznych domach wyleciały szyby, raniąc kilku przechodniów Na miejsce eksplozji przybyła policja i straż ogniowa, albowiem wskutek wybuchu powstał wewnątrz domu groźny pożar.

Wedle danych, zebranych przez policję eksplozja bomby, względnie materjałów wybuchowych nastąpiła w biurze „Centrosojuzu“. Rannych od odłamków szkła opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia, celem wyjaśnienia bliższych okoliczności wybuchu.

Z SALI SĄDOWEJ

Sensacyjny przebieg rozprawy

przeciw akademikom, oskarżonym o agitację komunistyczną

Przy wielkiem zainteresowaniu licznego audytorjum toczyła się wczoraj w dalszym ciągu przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw 3 akademikom 3 akademiczkom, oskarżonym o agitacje komunistyczną. Rozprawa wczorajsza obfitowała w sensacyjne incydenty. Po otwarciu rozprawy adw. Dr. Woźniakowski imieniem ławy obrońców zawiadomił przewodniczącego Trybunału, że w czasie rozprawy środowej, gdy oskarżeni znajdowali się na sali rozpraw, w celach ich przeprowadzono rewizję, a rzeczy wszystkie wraz z bielizną porzucono w nieładzie na brudnej ziemi. Gdy na to oskarżeni głośno zaprotestowali, żądając przybycia naczelnika więzienia, by się przed nim użalić, dwaj oskarżeni Bogusławski i Rosenfeld ukarani zostali przez naczelnika więzienia odosobnieniem przez 7 dni. Przewodniczący s. o. Pilarski odczytał raport z zarządu więzienia o zajściu, uchylając dyskusję na ten temat, jako nienależący do rozprawy

Obrońca Dr. Rapaport ponowił wniosesk swój o zawezwanie do rozprawy prof. U. J. Dra Kota, kuratora stowarzyszeń akademickich „Życie“, „Orka“ i „Prołom“ oraz prof. Dra Wróblewskiego, prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa na okoliczność, iż w stowarzyszeniach tych były odczytywane referaty legalnie za wiedzą kuratora oraz, że działalność powyższych stowarzyszeń nie przekraczała legalnych granic, będąc pod kontrolą kuratora.

Przesłuchany jako świadek komisarz policji Unsing zeznał na rozprawie odnośnie do podejmowania listów, przeznaczonych dla osk. Wójcika, nowe szczegóły, których nie podał w śledztwie. Ponieważ zeznania tego świadka były sprzeczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie, jak i z zeznaniami świadka Przedpełskiej, obrońca Wójcika adw. Dr. Suesser zażądał ponownego wezwania do rozprawy św. Przedpełskiej; skonfrontowania jej z komisarzem Unsingiem. Trybunał do wniosku tego się nie przychylił.

Dłuższą dyskusję między prokuratorem Drem Grotowskim a obrońcą adw. Drem Woźniakowskim wywołała sprawa zaprzysiężenia świadka Ignacego Chrapa. Obrońca sprzeciwił się wnioskowi prokuratora o odebranie przysięgi od Chrapa twierdząc, że świadek ten odegrał w kilku procesach politycznych rolę prowokatora, przyczem mimo jego zeznań obciążających (m. in. o szpiegostwo i agitację komunistyczną w wojsku) zapadły wyroki, uwalniające odnośnych oskarżonych. W obecnej sprawie zachodzi podejrzenie współwiny Chrapa, co stanowi ustawową przeszkodę zaprzysiężenia.

Po dyskusji i dłuższej naradzie Trybunał przychylił się do stanowiska obrońcy i przesłuchał św. Chrapa bez przysięgi. Same zeznania tego świadka stanowiły niemałą niespodziankę, gdyż cofnął on swe zeznania ze śledztwa obciążające osk. Bogusławskiego. Wobec tak jaskrawej zmiany zeznań obr. Dr. Woźniakowski zaapelował do prokuratora, by skorzystał z przysługującego mu prawa wobec świadka, w odpowiedzi na co oskarżyciel publiczny zapowiedział ściganie Chrapa za zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań.

Następnie trybunał przystąpił do badania ekspertyzy, nadeszłej z Warszawy w sprawie odcisków palców na odezwach komunistycznych. Obrońca Rotenberżanki adw. Dr. Bross stwierdził, iż przy ekspertyzie w Warszawie brakło oryginalnego odcisku palca oskarżonej Rotenberg, wobec czego ekspertyza była niedokładną, a mimo to orzekającą na niekorzyść oskarżonej. Na wniosek obrony Trybunał uchwalił powołać do rozprawy odnośnego daktyloskopa z urzędu śledczego w Warszawie.

Trybunał ogłosił następnie uchwałę, iż dopuszcza dowód z świadka prof. Dra Kota, a celem uzupełnienia postępowania dowodowego i zawezwania dalszych świadków, przerwał rozprawę co poniedziałku, dnia 13 bm. godz. 9 rano.

Dr. Wolfgang Weisl ofiarą legendy o pułk. Lawrence

Aresztowanie dra Weisla w Persji

Znany przywódca sjonistów-rewizjonistów w Palestynie dr. Wolfgang Weisl jako korespondent „Vossische Zeitung“ wraz z malarzem Blumem i tłómaczem przeszedł dnia 11 września br granicę Iraku do Persji, by się udać do Kurdów. Perski oficer graniczny otrzymał właśnie polecenie aresztowania tajemniczego angielskiego pułkownika Lawrence'a, w którym tak Turcy jak i Persowie widzieli głównego organizatora powstania Kurdów. Perski oficer wziął dra Weisla za Lawrence'a i aresztował go. Przez cztery dni trzymano go w miejscowości Urmiala, następnie odstawiono go do Tebris. Chociaż Weisl wylegitymował się jako korespondent „Vossische Zeitung“, nie chciano go wypuścić na wolność i odstawiono do Teheranu. Dopiero tam wyjaśniono pomyłkę i Weisla wypuszczono na wolność.

Około osoby pułk. Lawrence'a krąży moc legend. Gdy tylko w Syrji lub w Iraku, albo też na granicy Indyj wybucha powstanie, wyłania się w tej chwili nazwisko Lawrence'a. Niedawno dopiero wymieniono jego nazwisko z okazji powstania w Afganistanie, a obecnie gdy wybuchło powstanie Kurdów, wszyscy przypuszczali, że je zorganizował pułkownik Lawrence.

Weisl od lat wędruje jako sprawozdawca „Vossische Zeitung“ śladami Lawrence'a. Przebrany jako Arab dostał się do Ibn Sauda, odwiedził króla Husseina, gdy ten jeszcze panował w Hedżasie. Przedostał się, narażając się na tysiące niebezpieczeństw, do jemeńskiego Imama. Był u wszystkich synów dynastji Husseina w Transjordanji i Iraku. Był pierwszym, który się zjawiał na miejscu, gdy wybuhły we wschodniej połaci Azji jakieś rozruchy.

Jak wiadomo, podczas rozruchów w Palestynie został Weisl ciężko ranny. Gdy teraz Kurdowie rozpoczęli swą ruchawkę, Weisl chciał się do nich przedostać. Na granicy perskiej padł ofiarą legendy otaczającej osobę angielskiego pułkownika.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

• DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA •

Rok III. Pod redakcją Runy Reitmanowej Nr. 20

ZWI TOMER

Święto Szałasów

I piętnastego dnia siódmego miesiąca (licząc od Nissan), gdy zbierzecie plony waszej ziemi, obchodzić będziecie przez dni siedm, święto Pańskie. Pierwszego dnia weźmiecie sobie owoc wspaniałego drzewa (Etrog), gałęzie palmowe, gałązkę gęsto ulistnionego drzewa (mirtu) i wiklinę i radować się będziecie przed Bogiem, Panem waszym. Siedm dni przesiadywać będziecie w szałasach, aby wiedziała potomność wasza, że osadziłem Synów Izraela w szałasach, gdym ich wyprowadził z Egiptu.

(III ks. Mojż. XXII, 39-44)

Gdy Izraelici wyszli z Egiptu, błądzili długo po pustyni. Gdzie wzrok ich sięgał, prężyły się tylko skwarne piaski, słońce paliło niemiłosiernie, wszędzie panowała cisza cmentarna, przerywana tylko od czasu do czasu wyciem zgłodniałych bestyj.

Wówczas znaleźli Izraelici błogosławioną dolinę, którą ocieniały od słonecznego żaru — smukłe palmy. Uradowani, zbudowali szałasy, nakryte palmowemi liśćmi, by spocząć w nich po przedługich wędrówkach.

• • •

Minęły lata. Izrael osiedlił się w Palestynie i stworzył potężne państwo. A piękną była wówczas jego stolica, święta Jerozolima. Lśniła wspaniałemi wieżycami, bogatymi pałacami wokół otoczonemi przecudownemi ogrodami. Na wzgórzu sjońskiem wznosił się dumnie królewski pałac, a naprzeciw na Morji, widniała świątynia. Most ogromny piął się na podobieństwo łuku od Sjonu po Morję; przezeń przechodził król z dostojnikami do Pańskiego przybytku. Płynęły tłumy Narodu do wrót Pańskich, zapełniało się miasto świąteczną wrzawą.

Nadeszły zbiory, dni błogosławione zbożem i winem, wówczas pamiętał Izrael swe dni młodzieńcze, ową wędrówkę straszliwą i cudowną dolinę. I na pamiątkę opuszczał swe domy i przesiadywał w szałasach. Ale nie były to takie szałasy, jak owe na pustyni. Piękne one były, ozdobione owocami, palmowemi liśćmi i wonnemi mirtami.

Ciągną tłumy tysięczne ze wszystkich stron. Niosą mirty i gałęzie palmowe, owoce wspaniałego drzewa i nucąc wesoło, zbliżają się do ogrodu dawidowego.

Wszyscy się cieszą, radują. To święto wolnego Narodu...

Minęły wieki. O kiju tułaczym powędrowaliśmy w świat. Niema ani zbiorów, ni pielgrzymki do Pańskiego przybytku.

Nastała druga wędrówka po pustyni, od pierwszej straszliwsza i dłuższa...

Ale nadejdzie wyzwolenia czas. Wówczas wszyscy obchodzić będziemy w naszej Ojczyźnie i to święto, jak nasi przodkowie przed wiekami..

———oOo———

„Szofar"

I.

Z [illegible]
Boskich puszcz Libanu
Ciche echo płynie
Srebrem fal Jordanu.

II.

Pasterz dawno zginął...
Dom też pogrzebany...
A róg gra, wciąż jeszcze
Jak zaczarowany.

III.

I słucha wolne słońce
Wolności dźwięk natury
I słucha niebo... ziemia...
Słuchają lasy... góry...

J. Billig (Kraków).

P. JARDENI.

Noc nad Wadi al-Karen

(Notatki z wycieczki)

(Ciąg dalszy.).

Chalil rozciągnął się między osłami, tak, że wyglądał jak głaz skalny, który się oderwał od góry i jeszcze się porusza, zanim spocznie w bezruchu.

Cicho ruszyliśmy nad rzekę, by obmyć ręce i nogi. Jeden za drugim wychodził z kąpieli, gotów do wieczerzy.

Chalil nie chciał opuścić osłów, by zasiąść wraz z nami do posiłku, więc zanieśliśmy mu tam jadło z herbatą.

Skończyła się wieczerza wokół ogniska. Siedzieliśmy tam jeszcze długo, gawędząc o „życiu na polu". Nagle dała się słyszeć piosenka Chalila, co się wydarła w ciemną noc: A jaljejl... jaljejl...

— Jak piękne są noce w Kanaan — odezwała się Judyta.

— Smutne szakali zawodzenie — nocną przerzyna ciszę — odpowiedziano jej chórem.

Czarną była noc, czarnemi góry ogromne, a zdawało się, że chwila jeszcze, a zachwieją się i runą na nas. Znużeni, poczęli się wszyscy pojedynczo wymykać. Oto odchyla się zasłona namiotu i znów opada — światełko zabłysło w namiocie i zgasło. Chwila, a zabrzmiał okrzyk wesoły i umilkł. Słychać oddech i chrapanie, szepcą coś usta przez sen. Usnął obóz. Leżałem i ja przed namiotem z plecakiem pod głową. Nie rozebrałem się tej nocy, by być gotowym na wszystko, cokolwiek się zdarzy nad tem strasznem wadi. Strażnikom poleciłem, by w każdym wypadku, gdy coś osobliwego ujrzą lub usłyszą, szybko mi o tem donieśli, nie czyniąc hałasu w śpiącym obozie. Długo tak leżałem i nie zasnąłem. Usiłowałem przeniknąć ciemność i ciszę, co wokół panowała.

Oto zabłysnął biały zawój, wiem, że to strażnik obchodzi namioty. Zdala słychać zawodzenie zgłodniałych szakali, które szukają zdobyczy.

Czyż dojdą aż tutaj, czy zejdą z gór? Może zwietrzyły woń potraw w obozie? Głodne szakale są niezwykle zuchwałe.

A wtem przeleciał jakiś nocny ptak. To sowa lub puszczyk, a może łopoce tylko wielki nietoperz nad naszemi głowami.

Szmer — — szept — — uderzenie w kamień — — kroki strażników — — pieści cieplutki wietrzyk.

Nagle czuję, że mię ciągną za rękaw — — co to, czyż usnąłem na chwilę i nie dojrzałem, że się ktoś zbliża...

Panie, proszę wstać, idą — —

Poznałem głos strażnika Danny. Jednym susem wypadłem z namiotu. Przedewszystkiem zerwałem biały turban z jego głowy, by nie jaśniał w ciemności.

Co się stało? — zapytałem.

Słyszeliśmy głosy, ludzie rozmawiają. Usłyszeliśmy to nad rzeką. Przyznam się jeszcze, żem się sam przeląkł w pierwszej chwili. Położyliśmy się w trójkę na trawie, przyłożywszy uszy do piersi. Doszły nas ludzkie głosy z za rzeki. Czyż to możliwe, że strzegą nas? Łajdaki!

Nic nie mówić! rozkazałem cicho strażnikom. W ciemności nie rozróżniałem rysów twarzy, ale doskonale słyszałem, jak jeden z nich bił zębami. Nie oddychał on, lecz wchłaniał powietrze, jakby się dusił.

Dał się słyszeć tętent na rzecznych kamieniach.

Jeźdźcy ścigać nas będą na koniach. Rozglądnąłem się. Cały obóz śpi spokojnie.

Widocznie jadą do jednej z pobliskich wiosek — pocieszałem strażników. Tymczasem ułożyłem sobie cały plan, co czynić należy w wypadku, gdy nas napadną.

Chronić nas będą zarośla, a z pomiędzy nich stawimy opór nieprzyjacielowi. Przecież niema ich znowu tak wiele, najwyżej trzech. Zwróciliśmy nasze spojrzenia ku rzece. Widzieliśmy, że przez nią prowadzi jedyna droga. A tędy przejść trudno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

———o§o———

Nowe zwycięstwo genjusza ludzkiego

Julek interesował się bardzo lotnictwem. Podczas trwania lotów transatlantyckich z zapartym oddechem rzucał się na dzienniki, starając się wywnioskować z depesz, czy lot zakończy się pomyślnym wynikiem. Julek umiał wymienić w jednej chwili nazwiska lotników, którzy przebyli ocean, wiedział jakiej konstrukcji były ich aparaty, jaką trasą lecieli, z jakiej fabryki pochodziły ich silniki. Cóż z tego jednak, kiedy wszyscy ci lotnicy pokonali ocean tylko w jednym kierunku, z zachodu na wschód. Wysiłki całego szeregu bohaterskich lotników, Nungessera i Coli, Kubali i Idzikowskiego i wielu, wielu innych, zakończyły się tragicznie. Julek znał przyczynę trudności przelotu z Europy do Ameryki i wiedział że na przeszkodzie lotnikom stają przeciwne prądy powietrzne, burze ciągnące ze zachodu na wschód. Zmniejszają one szybkość aparatu, lot trwa dłużej, aniżeli było przewidziane, zapasy benzyny kończą się i motor odmawia posłuszeństwa nad pełnym oceanem. Natomiast dla lotników odbywających lot w przeciwnym kierunku, prądy powietrzne są dobrodziejstwem, gdyż zwiększają szybkość samolotu.

Gdy Julek dowiedział się gazet, że lotnicy francuscy Costes i Bellonte przygotowują się do lotu z Paryża do Nowego Jorku, nie posiadał się z radości. Nazwisko Costesa było dla niego rękojmią, że lot ma szanse powodzenia. Julek pamiętał sławny lot dookoła świata, jakim wsławił się Costes i Le Brix w październiku 1927 r. wiedział o całym szeregu rekordów lotniczych jakie Costes zdobył. W jakiby jednak sposób śledzić lot przez cały czas jego trwania? Lakoniczne depesze w dziennikach nie mogły zaspokoić ciekawości Julka. Na szczęście jednak przyjaciel, któremu Julek zwierzył się w swojem zmartwieniu, powiedział mu: „Nie martw się Julku, od czego jest radjo, na moim aparacie będziemy śledzili cały przebieg lotu i będziemy mieli najnowsze wiadomości". Rzeczywiście, radjo! że też to nie wpadło Julkowi na myśl.

Zaczęli słuchać już o 6 godzinie. Przyjaciel Julka z wielkim trudem „złapał" Paryż, stację na wieży Eifla. Wśród trzasków i szmerów rozle-

gał się słabo głos speakera: „Hallo, hallo, Costes i Bellonte zbliżają się obecnie do brzegów Stanów Zjednoczonych. samolot obserwowało wiele statków, lotnicy są spodziewani w Nowym Jorku około północy. Julek błogosławił chwilę kiedy zaczał uczyć się po francusku, co umożliwiło mu teraz rozumienie. I tak zasłuchani, ze słuchawkami naciśniętemi na uszy, chłopcy siedzieli do późnej nocy przy aparacie, chciwie łowiąc wiadomości, które brzmiały coraz pomyślniej i coraz radośniej. Wreszcie o 11 godzinie, rozległ się głos speakera francuskiego: „Hallo, łączymy się ze stacją amerykańską Schenectady, która mikrofony swoje ustawiła na lotnisku w Curtiss Field pod N. Jorkiem, Lotnicy spodziewani są lada chwila“.

W uszy Julka buchnęła jakaś niesamowita wrzawa: ryki trąbek i syren samochodowych łączyły się z okrzykami ludzi i ogłuszającym warkotem motorów samolotowych. Wśród tego rozlegał się spokojny głos speakera amerykańskiego. Nagle, jakby na dany znak, wrzawa ucichła. Wśród ciszy rozległo się słabiutkie brzęczenie motoru. Samolot zbliżał się. Brzęczenie zbliżało się coraz bardziej, zmieniło się w ogłuszający warkot i raptem ucichło. Okrzyki tłumu rozległy się z wzmożoną siłą, a wśród tego dał się słyszeć spokojny, silny głos speakera: „Costes i Bellonte wspaniale wylądowali na lotnisku pod N. Jorkiem“. Julek był zbyt wzruszony, aby słuchać dalej. Wstał i wyszedł zapomniawszy pożegnać się z przyjacielem, który wciąż jeszcze siedział przy aparacie z słuchawkami na uszach i twarzą w dłoniach. Zim.

—o§o—

DR. EDWARD SZALIT (Tarnów)

O gruźlicy i jej zwalczaniu

(Opowiadanie dla dzieci).

Gruźlica jest jedną z najniebezpieczniejszych i najbardziej rozpowszechnionych chorób. Wywołuje ją — nie jakiś niewidzialny duch lub zły wzrok, jak dawniej niejednokrotnie przypuszczano, — lecz drobniutka roślinka, o wiele mniejsza od grzybka pleśni, napotykanego często na chlebie oraz innych pokarmach. Tę drobną roślinkę nazywamy bakterją, albo lasecznikiem gruźlicy. Jest on tak mały, że 250.000 sztuk znalazłyby wygodne pomieszczenie na główce od szpilki, a długość jego wynosi zaledwie 1/1000 część milimetra. Taki łasecznik posiada, jak wszystkie bakterje, niezwykłą zdolność rozmnażania się. Gdy dojdzie do pewnej wielkości, rozpada się poprostu na dwie części, a podział taki odbywa się tak szybko, że w krótkim czasie mogą z jednego powstać miljony. Obliczono, że w korzystnych warunkach powstałoby po 24 godzinach 16 miljonów, a po trzech dniach 47 tryljonów bakteryj. To są liczby, których umysłem objąć nie potrafimy. Gdybyśmy mieli tyle grochu, ile w ciągu 24 godzin powstać może bakteryj z podziału jednej, to wszystkie domy dwa razy większego miasta, jak Warszawa, nie starczyłyby na jego przechowanie.

Laseczník gruźlicy jest bardzo silny i odporny. Nawet w kurzu i pyle może utrzymać się długo przy życiu. Znajdujemy go prawie na całej kuli ziemskiej, zarówno wśród ludów cywilizowanych, jak i dzikich. Nie oszczędza on starców, ani młodych dzieci. Każdy wiek jest dla niego dobry. Najlepiej czuje się w przestrzeniach brudnych i ciemnych. Światła unika, a słońce jest jego wrogiem, bo go zabija. Dlatego też jest możliwość zakażenia większa w mieszkaniach, niżeli na wolnem powietrzu.

W rozmaity sposób dostać się może laseczník gruźlicy do naszego ciała: z powietrzem, które wdychamy, z pokarmami, które spożywamy, a w końcu przez mniejsze lub większe rany, gdy się skaleczymy. Żaden narząd naszego ciała nie jest przed nim zabezpieczony. Nagabuje równie dobrze oczy, uszy i przewód pokarmowy, jak kości, nerki i skórę. Najczęściej jednak osiedla się w płucach. Płuca, jak wiemy, należą do najważniejszych narządów naszego ciała. Kości mogą ulec złamaniu i znów się zróść; możemy żyć bez rąk i nóg, bez oczu i nosa, ale umrzeć musimy, gdy płuca tylko na krótki czas zaprzestaną swej pracy.

Płuca wciągają nieustannie powietrze, które nas otacza. Jeżeli ono jest czyste, to znaczy wolne od rozmaitych domieszek, wtedy naturalnie nie może ono być ani szkodliwe, ani niebezpieczne dla płuc. Powietrza bez kurzu niema jednak prawie nigdzie. Mimo to daje sobie nasze ciało radę i z takiem powietrzem, bo narząd oddechowy jest tak urządzony, że potrafi obronić się przed przykrym pyłem. W nosie i w gardle, a szczególnie w krtani i tchawicy znajduje się t. zw. błona migawkowa, pokryta delikatnemi włoskami, poruszającemi się zawsze w jednym kierunku. One to powodują właśnie, że pył i kurz, który dostał się do tych narządów, zostaje wydalony na zewnątrz.

Nie każdy pył jest w jednakim stopniu szkodliwy dla tej błony. Pył węglowy naprzykład znosi człowiek stosunkowo bez szkody przez dłuższy czas. — Natomiast pył, jaki wytwarza się przy obróbce kamienia lub metali, może być niebezpieczny dla narządu oddechowego. Cząsteczki takiego pyłu są ostre i kańciaste i mogą łatwo uszkodzić błonę migawkową. A to już nie jest rzeczą obojętną, bo w pyle znajdować się mogą nietylko martwe przedmioty, ale także istoty żyjące, naprzykład łaseczniki gruźlicy. Gdy błona migawkowa zostanie uszkodzona, wtedy laseczniki, które na niej osiadły, nie zostają wyrzucone na zewnątrz, ale zatrzymują się w zranionych miejscach krtani lub tchawicy i tu się rozwijają. Stąd mogą one dostać się także do płuc i w nich się w dalszym ciągu rozmnażać.

W jakiż jednak sposób dostają się łaseczniki gruźlicy do pyłu? Otóż tylko przez ludzi chorych na gruźlicę, czyli t. zw. gruźlików. W płucach każdego gruźlika znajdują się miljardy laseczników. Przy każdym kaszlu zostają one wyrzucone w wielkiej ilości na zewnątrz. Ponieważ wielu gruźlików nie przypuszcza nawet, jakie niebezpieczne istoty żyjące zawiera ich plwocina, więc bez zastanowienia się wypluwają ją na podłogę, schody i ulicę. Plwocina szybko wysycha, laseczniki mieszają się z pyłem i w ten sposób dostają się do powietrza.

Jeżeli pomyślimy, że gruźlik wypluwa codziennie miljony laseczników, zrozumiemy, jakie niebezpieczeństwo przedstawia choćby tylko jeden gruźlik dla swego otoczenia. Nawet na chusteczkach, bieliźnie i naczyniach, używanych przez gruźlików, mogą się znajdować łaseczniki i przenosić na innych za pośrednictwem tych przedmiotów.

Jeżeli chcemy pozbyć się niebezpiecznego wroga, musimy go zwalczać. Kto więc nie chce mieć do czynienia z gruźlicą, musi podjąć walkę z łasecznikami. Najskuteczniejszą bronią przeciwko nim przedstawia zdrowe i odporne ciało. Ciało nasze możemy uodpornić w pierwszym rzędzie przez odpowiednie odżywianie się. Ponadto musimy uważać, aby ono zawsze było czyste. Częste kąpiele i dokładne mycie ciała posiada wielkie znaczenie dla zdrowia. Przez to usuwamy nietylko brud i żyjące w nim bakterje, ale pobudzamy skórę do żywszej czynności i umożliwiamy jej pozbywanie się rozmaitych ciał szkodliwych i trujących.

Wzmocnienie ciała naszego możemy osiągnąć także przez gimnastykę, częste przechadzki i przebywanie w świeżem powietrzu, oraz przez dostatecznie długi sen w czystych i dobrze przewietrzanych izbach.

Ale nietylko o wzmocnienie zdrowia powinniśmy dbać, lecz wystrzegać się wszystkiego, co je może osłabić. Najlepsze pożywienie, pobieranie w nadmiarze, nadmierne uprawianie sportów, gimnastyki, jazdy na rowerze jest dla ciała bezwarunkowo szkodliwe. Wielką szkodę przynosi także alkohol i tytoń, zwłaszcza w młodym wieku.

Lecz nawet najsilniejsze i najzdrowsze ciało nie jest w każdym wypadku zabezpieczone przed łasecznikami. Dlatego powinniśmy unikać laseczników.

Wyświadczyć swemu ciału wielką przysługę, jeżeli będziesz zwalczał wszelki pył. Usuwaj go więc ze swoich mieszkań, unikaj go także na wolnem powietrzu i nie oddychaj nigdy ustami, lecz tylko nosem. Nie pluj nigdy na podłogę, schody lub chodnik, — nie kichaj i nie kaszlaj nikomu w twarz, lecz zasłoń wtedy usta chusteczką lub ręką, nie daj się całować i nie całuj nikogo w usta.

Nie zapominaj też o częstem i dokładnem czyszczeniu nosa oraz ust i zębów.

Jeżeli każdy z was będzie w ten sposób walczył z łasecznikami uda nam się z czasem wytępić tę niebezpieczną chorobę.

Gdy jednak ktoś, mimo stosowania środków ochronnych, zachoruje na gruźlicę, nie powinien rozpaczać: gruźlica jest chorobą uleczalną. Im wcześniej ją się rozpozna i rozpocznie z nią walkę, tem większe widoki na zupełne wyzdrowienie.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 19-go:

Łamigłówka: 1) barak, 2) Ewers, 3) zorza, 4) agawa, 5) lwica, 6) Essen, 7) limba. Pierwsze litery dają: Bezabel.

Szarada literowa: Jan, raj, ona, oda, Dan, dar. — Całość: Jordan.

A. Z. RABINOWICZ.

Modlitwa Matki

Dzień Sądu. Czas modlitwy wieczornej.

Ostatnie promienie słońca całują ziemię, a w mroźnem powietrzu świeże wiatry szepczą w gałązkach drzew.

Wszyscy Żydzi modlą się w strachu i trwodze i tylko Adil córka Bad- Szem- Towa, siedzi w domu i bawi się dziecięciem, które niedawno powstało z choroby.

Chce się modlić, ale łobuz nie pozwala. Wspina się po Niej i zda się mówić: przecież Tyś cała moja!

I uczucia szczęścia i radości rozpierają serce Matki i wylewają się w krótkiej modlitwie:

— Ojcze w niebiesiech! Byś był tak pełen zadowolenia z synów Twoich, jak ja zadowolenia jestem pełna z syna mego.

I Bad Szem- Tow widzi jak Biały Anioł niesie tę modlitwę i wznosi się ponad wszystkie Anioły, wiążące koronę dla Najwyższego z modłów Izraela.

Tł. z hebr. E. C.

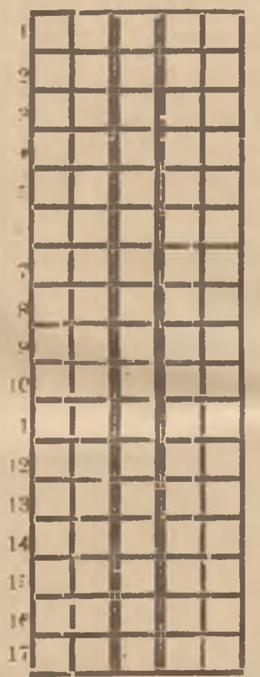
DZIAŁ ROZRYWKOWY.

Łamigłówka

UŁ. RÓZIA PROPPERÓWNA.

Wpisać w rysunek 17 wyrazów, w których powtarza się ta sama pierwsza litera.

Znaczenie wyrazów:



1) potrawa dla niemowląt,
2) miasto we Włoszech,
3) ogół gazet i czasopism
4) część ciała.
5) kara boska,
6) deszcz długotrwały,
7) złość (inaczej),
8) step na Węgrzech (s=z)
9) drzewo południowe,
10) szumowina (inaczej),
11) służy do zabijania much
12) pasożyt,
13) odpadki w mieleniu ziarn.
14) lilja krzywa,
15) dziewczyna,
16) drobny rąbek sukni,
17) płaskie wybrzeże.

Litery środkowe dają sentencję.

Zagadka

UŁ. HENRYK NATHAN.

1. × — — — — 1. Poeta polski.
2. × — — — — 2. Bóg słowiański.
3. × — — — — 3. Zbiór map.
4. × — — — — 4. Kraj w Azji.
5. × — — — — 5. Zbiorowisko wód.
6. × — — — — 6. Kraj w Afryce.
7. × — — — — 7. Dziko żyjące zwierzę
8. × — — — — 8. Nakrycie lampy.

Litery początkowe, czytane z góry ku dołowi, dają nazwisko sławnego pisarza żydowskiego.

Bilety wizytowe

UŁ. MOJŻESZ I ANIELA PFEFFER.

IN. BUMA HALICKI

NAUCZ. SALO CHIWERSKI

DR. CHASAN WIDFIM

Po umiejętnem przestawianiu liter otrzymamy imiona i nazwiska trzech pisarzy hebrajskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI „DZIENNICZKA“

„Lola“: Wierszyk się nawet bardzo nadaje, ale nie wiemy, kto jest jego autorem. Musimy mieć pewność, czy jest to Twoja własna, samodzielna praca. Przyślij inne swe utwory, byśmy się lepiej

poznali.

„Ochotnik": Przekład nie jest najgorszy, choć ortografja trochę na bakier. Dopiero na wiosnę umieścimy o ile będzie miejsce.

L. Jamer: Staraj się czytać dużo po polsku, bo masz jeszcze ciągle błędy językowe, jest to wielka wada Twych prac, które zresztą wykazują postępy.

„Is": To co napisałaś, to poprawne zadanie szkolne, pełne wzniosłych myśli, ale jako artykuł do gazety nie nadaje się.

Marta H.: Czy tylko w pieśni bije Twe serce dla miljona, czy też robisz coś w tym kierunku by ulżyć doli cierpiących i nieszczęśliwych

Laśka W.: Czy to prawdziwe przeżycie?

Ben Israel: Artykuł jest nieciekawy. Znacznie lepiej byłoby coś napisać, o obecnych stosunkach w Jemenie. W razie przysłania innych artykułów proszę pisać tylko po jednej stronie kartki.

Zygmunt Fleissig: Czy znasz wiersz Schillera p. t. „Die Bürgschaft"? Opowieść ta jest ogólnie znaną, to też nie warto umieszczać przekładu.

G. K.: Przekłady są dobre, należy jednak podać autora. Napisz z czego tłumaczyłaś

Józef Ehrlich: List Twój przekazaliśmy administracji nie mamy niestety dość czasu na korespondencję prywatną. Równowartość za „nasz" znaczek wrzuciliśmy do puszki Ż F N.

Dola D.: Owszem spłatamy Ci figla, teraz na odmianę ujrzysz Twój wierszyk w Chwilce. Bardzo miłe jest to wzajemne zawieranie znajomości, kolegów i koleżanek z obu połaci Małopolski

Irka B.: Punkty liczą się podwójnie, o ile rozwiązanie jest czytelnie i starannie napisane. Staraj się o to w pierwszym rzędzie. Adresuj: N. Dziennik dla „Lekarza domowego".

Ben Israel: Artykulik otrzymaliśmy. Z powodu aktualnego świątecznego materjału — umieścimy go w późniejszych numerach Proszę przysłać i pisać stylem prostym i przystępnym.

Henia D.: Odwzajemniamy serdecznie. Czy dałaś sobie specjalnie takie karty drukować. Czy wypełniasz kartki składkowe Ż F N.

Simchat Tora się zbliża. Załatwcie sobie chorągiewki w centrali K. K. L. i starajcie się spędzić radośnie i uroczyście, urodziny świętej Tory.

Losowanie zagadek dało następujący wynik.

Mieczysław Czapiński Kraków. Jasna 7.
Edward Silberring Kraków. Sebastjana 7.
Cypora Umańska Chrzanów, Niecała 7

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI?

Erna Silbersteinówna. Blimcia Brodman. Sabina Wietschnerówna, Salo Wachtel, Malinka Feig, Perec Glicenstein, Edward Silberring, Otton Weiss, Bronia Ebrsmann, Schiff Szlanoh Julek Silberspitz Mietek Holländer, Lola Lustrak. Andzia Kruman.

KTO NADESŁAŁ ZAGADKI?

Erna Silbersteinówna Mieczysław Czapnicki, Klara Rebhuhnówna. Regina Rosenstrauchówna, Salo Wachtel, Henia D. Bronia E. Abramek Brandys. Edek Kreisberg Ella Wassner. Andzia Mehr, Lola Engelkreis

Zakończenie „Dzienniczka"

Z EKRANU.

„Parada Miłości"

(Kinoteatr „Uciecha").

Chevalier był kiedyś robotnikiem stolarskim. Heblując deski wyśpiewywał sobie ludowe piosenki. Głos miał ładny, a jeszcze lepszą matkę, która nic nie miała przeciwko temu, aby syn poznał warsztat i obrał karjerę śpiewaka. Z początku był śpiewakiem ludowym, aż go odkryła Mistinguett, która w onczas była w całej krasie swej sławy.

Chevalier zaczyna swój triumfalny pochód do karjery sławy, a następnie do dolarów. Zaangażowała go Ameryka dla filmu, sypiąc mu pod nogi dolary, komplementy i miłość niewiast. W ostatnich dniach wrócił do Paryża, gdzie go entuzjastycznie przyjmują i błagają, aby znowu wystąpił jako śpiewak.

Przytoczyłem te znane okoliczności, bo teraz Kraków przeżywa „szał Chevaliera". Tłoczą się ludziska, głównie kobiety — do kinoteatru „Apollo", aby oglądać Chevaliera w „Paradzie Miłości". — Poznać można jeszcze dawnego Chevaliera, któremu sukces i sława nie poszły do głowy. Jest taksamo naturalny, posiada tę samą bezpośredniość jak dawniej, gdy jeszcze był zwykłym małym ludowym śpiewakiem. W tej jego naturalności tkwi tajemnica jego uroku.

Sama zaś „Parada Miłości" jest paradną operetką, a więc dużo śpiewów i tańców, pełno blasku i przepychu. Nie byłaby operetką, gdyby była bardzo mądrą....

Moassi.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pomyślny bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września br. wykazuje zapas złota 561,884,000 zł., tj. o 111,620,000 mniej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 145,610,000 do sumy 321,852,000 natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5,268,000 do sumy 115,229,000 zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 50,634,000 i wynosi 704,758,000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 5,765.000 do sumy 79,740.000.

Pasywa, pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 79,878.000 (192,141.000 zł.).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 114,454.000 (1,372,963.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 35,90 procent (5.90 ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo- walutowe 56,47 proc. (16,47 ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 40,92 proc.

* * *

Jak widać z powyższego wykazu, Bank Polski dokonał w ubiegłej dekadzie zamiany części złota na dewizy. Powodem tego kroku był odpływ dewiz, trwający z pewnemi przerwami od początku br. Obecnie zapas dewiz przez sprzedaż złota za niespełna 142 milj. został o tę sumę zwiększony.

Nie ulega wątpliwości, że obfite uposażenie dewizowe Banku Polskiego zaspokoi wszelkie możliwe zapotrzebowanie rynku. Równocześnie ostatnia dekada — niezależnie od zakupu dewiz za złoto — przyniosła nieznaczną przewyżkę przypływu dewiz nad odpływem, wynoszącą okrągło 4 milj. zł. Ogólny zapas dewiz, zaliczalnych do pokrycia, wzrósł więc o 322 milj. zł.

Znaczny wzrost zapasów złota, jaki nastąpił w Banku Polskim w ostatnim okresie, stworzył możliwość zaspakajania potrzeb dewizowych rynku przy zachowaniu ze znaczną nadwyżką wymaganego przez statut 30-proc pokrycia przez zapas złota. Przy obecnem pokryciu obiegu wraz z natychmiast płatnemi zobowiązaniami wyłącznie złotem, wynoszącem 35,9 proc., nadwyżka ta przekracza pokrycie statutowe o 5,9 proc

Na stosunek pokrycia kruszcowo- dewizowego zamiana złota na dewizy. zaliczalne do pokrycia, oczywiście nie wywarła wpływu

Kruszcowo- dewizowe pokrycie złotego, wynoszące około 37 proc należy wciąż do najwyższych w Europie. Jeżeli je porównać z innemi krajami o mocnej walucie, to mieści się ono mniej więcej w pośrodku między pokryciem walutowem w Szwecji (77,8 proc.) i w Czechosłowacji (49.8 proc.) W tych trzech krajach pokrycie wyłącznie złotem wynosi: w Szwecji 35.9 proc., w Czechosłowacji 18,5 proc., w Polsce dokładnie to samo co w Szwecji, tj. 35,9 proc. (PAT)

4 miljardy i 230 miljonów zł długów

Według ostatnich obliczeń, zadłużenie Państwa Polskiego łącznie z pożyczką stabilizacyjną wynosi przeszło 470 milj. dolarów, z czego na zadłużenie wewnętrzne przypada zaledwie niespełna 10 proc., tj. 47 milj. dolarów

Przodującym naszym wierzycielem jest Ameryka, skupiająca w swem ręku około 3/4 naszego zadłużenia zagranicznego. Zadłużenie Polski wynosi około 15 dolarów na głowę mieszkańca

Przemysł domaga się wzmocnienia ochrony wierzycieli

W memorjale, dotyczącym doraźnych środków pomocy dla przemysłu, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów domaga się między innemi przeprowadzenia zasady, iż sądowe odroczenia wypłat winny być udzielane z wielką oględnością, a w szczególności, że odroczenie wypłat nie powinno być udzielane: a) w razie podejrzenia, iż przedsiębiorstwo jest pod bilansem; b) bez przedłożenia bilansu i bez jego sprawdzenia bez znawców sądowych; c) bez zasięgnięcia opinii Izb przemysłowo—handlowych; d) firmom niezarejestrowanym, nie prowadzącym ksiąg handlowych i istniejącym krócej, niż rok. Praktyka wykazała bowiem, że sądy, zwłaszcza prowincjonalne, nie dość oględnie udzielają odroczenia wypłat. Ten stan rzeczy potęguje sytuację niepewności gospodarczej i sprzyja kształtowaniu się opinii, że rozporządzenie o zapobieganiu upadłości powinno być uchylone lub zawieszone.

Dalej Centralny Związek domaga się usprawnienia egzekucyi w b. zaborze rosyjskim przez urządzenie hal licytacyjnych, wyznaczenie licytacyj w dni targowe, oraz zobowiązanie komorników do odpowiadania na piśmienne zapytania wierzycieli w sprawie przebiegu egzekucyj. Powyższe zarządzenia mogą być przeprowadzone bez obowiązującej ustawy postępowania cywilnego. Pierwszy i drugi postulat mają na celu zapewnienie dostępu do licytacji szerszej publiczności, trzeci — ułatwienie sytuacji wierzycieli w wypadkach, gdy siedziba ich jest inną, niż siedziba dłużnika.

Za sprawę doniosłą uważa Centralny Związek również stworzenie centralnego wydawnictwa, zawierającego wszelkie dane, dotyczące niewypłacalności firm handlowych i przemysłowych, oraz odnośnych czynności sądowych. Prowadzenie takiego wydawnictwa powinno być powierzone Związkowi Izb Przemysłowo—Handlowych, któremu sądy powinny w tym celu periodycznie udzielać wszystkich odnośnych danych.

W końcu uważa Centralny Związek za konieczne polecenie, aby jak najprędzej przyśpieszyły wszystkie czynności urzędowe, zwłaszcza egzekucyjne, w sprawach handlowych.

Stanowisko sądów wobec karteli

W Polsce niema ustawy kartelowej; do zagadnień więc z tej dziedziny stosowane być musi zwykłe prawo handlowe. Jurysprudencja nasza jest jednak w tej dziedzinie nader uboga. Na uwagę zasługuje niedawny wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie, wytoczonej przez „outsiderów" kartelowi, który zapowiedział bojkot tych z pośród swych odbiorców, którzyby zakupywali towar również poza kartelem. Sąd okręgowy odrzucił skargę, stwierdzając, że działalności karteli nie można uznać za sprzeczną z uczciwością kupiecką i podkreślając w motywach, że kartele są naturalną i pożądaną grupą organizacji gospodarczej, leżącą w interesie gospodarstwa publicznego i popieraną przez państwo, a normalne przejawy ich działalności nie mogą być ścigane przez prawo. (PAP.)

Handel z zagranicą

Komunikaty Targu Poznańskiego.

1) Firmy z Brazylji interesują się importem z Polski galanterji metalowej (naparstki, agrafki, zatrzaski) galalitowych wyrobów harmonijek ustnych.

2) Belgijska fabryka produktów chemicznych pragnie nawiązać stosunki handlowe z Polską.

3) Firma kanadyjska pragnie importować z Polski wyroby metalowe, naczynia kamienne.

4) Firma austrjacka pragnie importować z Polski maszyny i aparaty różnego rodzaju dla cukierni, restauracyj itp.

5) Firma holenderska chce importować z Polski obrusy, kołdry i pokrycia meblowe.

6) Firma z Grecji chce importować z Polski tekstylja, zabawki, powroźnicze wyroby, szczotki oraz rączki do parasoli.

7) Firma holenderska pragnie importować z Polski maszyny do fabrykacji mydła, maszyny tekstylne wszelkiego rodzaju.

9) Firma z Egiptu pragnie importować z Polski plusze, aksamity, dywany.

10) Firma z Indyj pragnie importować z Polski szklane wyroby, kamienne naczynia oraz chemiczne wyroby.

11) Firma turecka pragnie importować z Polski skrzynie do pakowania owoców.

Wszelkich bliższych informacyj udziela **Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Marsz. Focha 18.**

* * *

Celem zbadania możliwości eksportu na rynki północno- amerykańskie zechcą firmy okręgu Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie wytwarzające sprzączki różnego rodzaju, klamry, spinki, szpilki etc jak również takie wyroby — jak popielniczki, przyciski, drobne odlewy artystyczne z mosiądzu, ołowiu, bronzu, metalowe podstawki do lamp elektrycznych itp drobiazgi z metalu, nadesłać można pod adresem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1 brzmienie swej firmy z dokładnem wymienieniem rodzaju wyrabianych artykułów oraz ich cen.

Kredyty agrarne dla państw wschodnio-europejskich

Z Berlina „Boersen- Zeitung" z 25 września br. trąbi na alarm z powodu nadchodzącej z Genewy wiadomości, że Bank Wypłat Międzynarodowych zajmie się wkrótce finansowaniem eksportu agrarnego państw wschodnio i południowo- wschodnio europejskich Dyrektor tej instytucji bazy-

lejskiej p. Quesnay w ostatnich tygodniach wszedł w bardzo ścisły kontakt z kierownikami Banków Biletowych oraz ze sferami rolniczemi tych państw. Zamierza on też na najbliższem posiedzeniu rady nadzorczej Banku Wypłat Międzynarodowych w dniu 11 października br. przedstawić swój plan, dotyczący rozbudowy kredytów agrarnych, jak wogóle polityki kredytowej tej instytucji. Plan Quesnaya ma na celu wzmocnienie stanowiska Francji, jako źródła kredytu dla Europy Wschodniej.

Dziennik berliński przypomina, że Niemcy w swoim czasie protestowały przeciwko zamianowaniu Quesnaya dyrektorem Banku Wypłat Międzynarodowych. Obecnie okazuje się, jak słuszny był ten protest. P. Quesnay bowiem zamierza pieniędzmi Banku Wypłat Międzynarodowych uprawiać politykę francuską, mającą na celu faworyzowanie państw wschodnio- europejskich.

Konferencja kierowników banków biletowych w sprawie złota

Holenderski „De Telegraaf“ z 26 września br. donosi z Londynu, iż nadeszły tam z Ameryki wiadomości o mającej się wkrótce w Nowym Jorku odbyć konferencji kierowników Banków Biletowych Anglji, Francji, Ameryki i Niemiec. Bliższych szczegółów narazie brak. pewne jest natomiast, że gubernator Banku Anglji Norman wyjeżdża do Nowego Jorku. Dużo daje do myslenia fakt, że bawiący tu od dłuższego czasu b. prezes Banku Rzeszy dr. Schacht już wyjechał do Ameryki. Z Berlina wreszcie nadeszła wiadomość o wyjeździe prezesa Banku Rzeszy dr. Luthra do Nowego Jorku.

W City panuje przekonanie, że głównym przedmiotem obrad tej konferencji nowojorskiej będzie odpowiedni rozdział światowego zapasu złota. Chodzi mianowicie o taki rozdział, któryby krajom, cierpiącym na ciasnotę złota, umożliwił podwyższenie obiegu środków płatniczych oraz rozmiaru kredytów, a tem samem ożywienie życia gospodarczego. Angielskie koła finansowe nie oddają się oczywiście złudzeniu co do trudności, z jakiemi połączone jest takie rozwiązanie problemu złota.

—o—

ZJAZD KUPCÓW TYTONIOWYCH. W dniu 12. bm. odbędzie się w Warszawie III walny zjazd delegatów związku kupców tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci z całej Polski. Tematem obrad, poza szeregiem spraw organizacyjnych, będzie kwestja hurtowni państwowych, sprawa konkurencji państwowych sklepów tytoniowych z koncesjonarjuszami, sprawa walki z przemytnictwem, kwestja polepszenia bytu, oraz szereg innych spraw zawodowych.

MIĘDZYIZBOWA KONFERENCJA RZEMIEŚLNICZA. Na ostatniem posiedzeniu warszawskiej Izby Rzemieślniczej zapadła uchwała zwołania do Warszawy na dzień 18 bm. międzyizbowej konferencji rzemieślniczej. Głównem zadaniem konferencji będzie rozpatrzenie zagadnienia budżetów Izb Rzemieślniczych, które w ubiegłym roku budżetowym okazały się całkowicie nierealne. Poza tą sprawą rozpatrywane będą zagadnienia, związane z projektowanem przez Ministerstwo Przem. i Handlu zwołaniem walnego zjazdu rzemiosła.

„COOK“ ZAMAWIA WAGONY RESTAURACYJNE W POLSCE. Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych „Cook“ powzięło zamiar zamówienia w Polsce 10 wagonów restauracyjnych. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje między towarzystwem „Cook“, a przedstawicielami zainteresowanych fabryk wagonów.

Nowy akt tragedji Filipa Halsmanna

Sprawiedliwość a prawo

(-si) Jak już donieśliśmy, został Filip Halsmann nagle ułaskawiony i — wydalony z granic Austrji. To ułaskawienie nastąpiło całkiem mechanicznie w drodze perjodycznych wniosków o ułaskawienie, które mają miejsce cztery razy w roku. Razem ze 120 innymi aresztowanymi został Halsmann onegdaj wypuszczony z więzienia. Najbliższa jego rodzina, tj. matka, siostra i narzeczona, wyjechały do zakładu karnego w Stein, by go oczekiwać. Rodzina miała najpierw zamiar zabrać Halsmanna do Wiednia, ale nowy gabinet austrjacki względnie nowy austrjacki hakenkreuzlerowski minister sprawiedliwości zarządził wydalenie Halsmanna z Austrji na podstawie starej ustawy z roku 1871. Zezwolono mu tylko na chwilowy pobyt w Krems, aż do załatwienia rekursu przeciwko wydaleniu, jaki wniósł jego zastępca prawny dr. Sachsl. Wiedeńska prasa donosi, że Filip Halsmann zamierza prowadzić dalej walkę o swą zupełną rehabilitację. Dla ukończenia swych studjów wyjeżdża do Francji, albowiem włada dostatecznie językiem francuskim.

Oto garść krótkich wiadomości, które przyniosła prasa. Zrekapitulujmy całą aferę Halsmanna: Dnia 10 września 1928 roku został Filip Halsmann 23-letni student drezdeńskiej politechniki, pochodzący z Rygi, aresztowany pod zarzutem zamordowania swego ojca Maksa Mordechaja Halsmanna. W trzy miesiące później zasądzono go za ten czyn na podstawie werdyktu ławy przysięgłych w Innsbrucku na dziesięć lat ciężkiego więzienia. W marcu 1929 najwyższy trybunał zniósł ten wyrok, a po sześciu miesiącach stanął Halsmann znowu w Innsbrucku przed ławą oskarżonych. Tym razem zmieniono kwalifikację czynu, albowiem Halsmann zasądzony został nie za morderstwo, ale za zabójstwo swego ojca na cztery lata ciężkiego więzienia. W styczniu 1930 roku najwyższy trybunał zatwierdził ten wyrok, wobec czego Filip Halsmann po wliczeniu aresztu śledczego miał jeszcze odsiedzieć dwa lata w zakładzie karnym w Stein. Teraz został nagle ułaskawiony.

Sama ta krótka historja procesu, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, mimowoli wywołuje dziwne refleksje. Oto zostaje zasądzony młody człowiek za zamordowanie swego ojca na 10 lat więzienia. Kara nie jest zbyt surową, bo zbrodnia jest bardzo ciężka, a w dodatku dokonana została w sposób niezwykle okrutny, albowiem stwierdzono, że stary Halsmann zabity został conajmniej 20 uderzeniami ciężkiego kamienia w głowę. Po kilku zaledwie miesiącach zmienia się kwalifikację czynu z morderstwa na zabójstwo i zasądza się oskarżonego na stosunkowo bardzo łagodną karę, bo tylko na cztery lata. Tylko cztery lata więzienia za zamordowanie ojca, chociażby czyn ten skwalifikowany został tylko jako zabójstwo? A teraz nagle tenże człowiek zabójca swego ojca zostaje ułaskawiony? Wewnętrznie buntujemy się przeciwko tej ślepej sprawiedliwości, która nie chce się przyznać do straszliwej swej omyłki i zamiast zrehabilitować nieszczęśliwego człowieka, wypuszcza go furtką na wolność. Sprawiedliwość czuje się widocznie w opresji, jest bowiem atakowana ze wszystkich stron. W samym Wiedniu 50.000 ludzi podpisało enuncjację, że Filip Halsmann jest niewinny. Cały szereg znakomitych osobistości z Jakóbem Wassermannem i Albertem Einsteinem na czele protestuje przeciwko temu dziwnemu wyrokowi. Sławny profesor Radbruch z uniwersytetu w Heidelbergu i powaga na polu prawa karnego 80-letni prof. dr. Stooss ostro krytykują ten wyrok, uważając go za morderstwo dokonane na niewinnym człowieku. W dodatku wyszły ostatnio listy Filipa Halsmanna wysłane przez niego z więzienia do jego narzeczonej. Listy, które pozostaną jako wzruszający dokument tragedji człowieka, zmiażdżonego obuchem losu uderzonego w głowę. Ten, kto czytał te listy, wydane przez jego narzeczoną, ktoś ani na chwilę nie zwątpiła w niewinność swego ukochanego, musi dojść do przekonania, że ich autorem nie może być morderca. Ostatnio i prof. Zygmunt Freud na podstawie lektury tych listów dał wyraz swemu przekonaniu, że Filip Halsmann jest niewinny.

Teraz Halsmann odzyskał wolność. Nie szukał tej wolności, tylko rodzina wbrew jego woli wniosła prośbę o ułaskawienie. Halsmann zacznie więc swoją walkę, którą nazwać można walką sprawiedliwości z prawem. Ciężką będzie ta walka i prawie beznadziejną. Zasądzenie Halsmanna nastąpiło bowiem na podstawie poszlak. Halsmann jest krótkowidzącym i w pierwotnej swojej obronie podał, jakoby widział, że ojciec jego spadł i poniósł śmierć na miejscu. Ta subjektywnie prawdziwa, ale objektywnie fałszywa obrona była podstawą oskarżenia i zasądzającego wyroku. Ekspertyza stwierdziła bowiem, że stary Halsmann zamordowany został w okrutny sposób uderzeniami twardego kamienia w głowę. Ktoś go więc zamordował, a ponieważ innego mordercy nie było, więc tym mordercą musiał być Filip Halsmann. Nic nie pomogło, że Filip cieszył się dotychczas opinją niezwykle uczciwego i do takiego czynu wprost niezdolnego człowieka. Niewiele uwagi zwrócono na okoliczność, że w tajemniczy sposób zniknęły szwajcarskie pieniądze, które stary Halsmann miał przy sobie. Przeszło się do porządku dziennego nad faktem, że ubranie rzekomego sprawcy nie miało na sobie ani śladu krwi, chociaż morderca pastwił się nad swoją ofiarą. Ale Halsmann był zupełnie obcy ławie przysięgłych, nie mógł znaleźć pomostu do duszy tych tyrolskich chłopów — ten Żyd z Rygi. W dodatku hakenkreuzlerzy rozpętali nagonkę przeciwko niemu, a przysięgli obawiali się, że zostaną napiętnowani jako pozostający na żołdzie żydowskim, jeśli wydadzą wyrok uwalniający. Oto wśród jakich okoliczności zasądzono Filipa Halsmanna.

Wyrok jest prawomocny, a obalony może być tylko drogą wznowienia postępowania. Takie wznowienie nastąpić może, jeśli wyjdą na jaw nowe okoliczności, jeśli np pochwyci się rzeczywistego mordercę i jeśli ten złoży swe zeznanie. Nim to nastąpi — a wątpliwą jest rzeczą, czy to wogóle nastąpi — Filip — Filip Halsmann iść będzie przez życie z piętnem zabójcy swego ojca na zole. Może gdzieś kiedyś po latach, gdy już jego nie będzie, zostanie ta tragedja wyjaśniona.

Król rumuński potępia rozruchy antyżydowskie

Bukareszteńkka „Dimineata“ zamieszcza wiadomość o interesującej audjencji czterech wieśniaków bukowińskich u króla Karola. Gospodarze ci przyszli ze wsi, która była zeszłego roku widownią zaburzeń antysemickich, gdzie dopuszczono się plądrowania i wyrządzono większe szkody.

Król rozmawiał dłuższy czas z owymi wieśniakami, a gdy przyszła rozmowa do sprawy rozruchów oświadczył im, że demonstracje antysemickie rzucają cień nietylko na ich wieś, lecz także na cały kraj. Demonstracje nie wyrządziły krajowi dobrej przysługi. Zaufanie zagranicy do Rumunji było przez te wydarzenia narażone na niebezpieczeństwo.

GAZETA MÓWIONA W NOWYM JORKU

W Nowym Jorku powstała „gazeta mówiona“, czynna codziennie od godziny 10 rano aż do północy. W kinoteatrze „Newsreel Theater“ z aparatury głośnikowej nadawane są dla publiczności najnowsze wiadomości prasowe w słowie i obrazie pt.: „Talking Newspaper“. Ta mówiona gazetka rozwija się nadzwyczajnie i cieszy się dużem powodzeniem.

Imigracja żydowska do Ameryki w ostatnich 30 latach

Koniec legendy o „żydowskiem bogactwie“

Jak niedawno donieśliśmy, ukazała się w „Jüdischer Verlag“ w Berlinie książka dra Michała Trauba pt. „Jüdische Wanderungen vor und nach dem Weltkriege“. Warto z tej książki przytoczyć niektóre szczegóły. W ruchu emigracyjnym do Ameryki północnej zajmują pierwsze miejsce Włosi, drugie miejsce Żydzi, trzecie Polacy, czwarte zaś Niemcy. Od czasu ograniczeń imigracyjnych stosunek ten uległ polepszeniu na rzecz narodów zachodniej i północnej Europy, mniej dotkniętych ograniczeniami imigracji. W latach 1925 do 1927 Niemcy zajmują pierwsze miejsce wśród imigrujących narodów. Ogółem Stany Zjednoczone przyjęły w latach 1899 do 1928 — 1,881.556 Żydów. W obliczu legendy o „żydowskiem bogactwie“, szczególnie interesujący jest fakt, stwierdzony przez dra Trauba na podstawie urzędowych statystyk amerykańskich, a mianowicie, że wśród emigrantów „zasobnych“ posiadających przynajmniej 50 dolarów, Żydzi zajmują ostatnie miejsce.

Konflikt chrześcijańsko-muzułmański

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 18. września

Prasa palestyńska zarówno żydowska jak i arabska przynosi od dwóch tygodni obszerne sprawozdania w związku z konfliktem, wybuchłym w Hajfie pomiędzy chrześcijańskimi a muzułmańskimi Arabami. Tłem tego konfliktu jest spór o prawo własności na kawałku gruntu, do którego zarówno muzułmański wakuf, jak i kościół roszczą sobie pretensje. Spór ten przybrał poważny charakter i doprowadził do bójki, która pociągnęła za sobą kilka ofiar, w tem jedną ofiarę śmierci. Sprawa oparła się o sąd, prowadzący ścisłe śledztwo, rząd zaś widział się zmuszonym do przedsięwzięcia odpowiednich kroków, by zapobiec dalszym niepokojom.

Wypadek ten jest od lat kilku pierwszym poważniejszym incydentem pomiędzy oboma odłamami społeczeństwa arabskiego. Od dawna usiłują obie strony, chrześcijanie i muzułmanie, powstrzymać się od jakichkolwiek sporów, mogących osłabić lub wybić wyłom w jednolitym froncie narodowym arabskim. Dotychczas rzecz ta się udawała i polityczna akcja Arabów odbywała się we względnej harmonji, mąconej jedynie od czasu do czasu zgrzytami tradycyjnej rywalizacji. Nowy ten konflikt ożywił starą walkę. Namiętności zwłaszcza po stronie chrześcijańskiej wybuchły z niezwykłą siłą i zaciętością. Wszelkie próby doprowadzenia do zgody i do pokojowego załatwienia sprawy spełzły na niczem. Interwencja egzekutywy arabskiej pozostała bez skutku i corazto nowe rysy w zjednoczonym dotąd froncie zdają się wskazywać na grożące niebezpieczeństwo rozłamu. Zwłaszcza w Hajfie, gdzie umysły najbardziej są rozognione, dają się słyszeć głosy, domagające się utworzenia odrębnych klubów chrześcijańskich w miejsce wspólnych dotąd klubów muzułmańsko-chrześcijańskich, które, jak wiadomo, były i są głównym filarem całego arabskiego ruchu narodowego. Czy separatystyczne te tendencje na dłuższą metę utrzymać się dadzą, jest oczywista narazie wątpliwem. W każdym razie umiarkowane i przed się patrzące elementy obu obozów starają się jaknajusilniej sprawę zatuszować i konflikt zlikwidować. Przywódcy obu gmin zdają się dobrze rozumieć, iż wewnętrzna taka walka pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla z trudem wzbudzonego zjednoczonego ruchu narodowego.

Gdyż nagromadzonego materjału palnego jest i było dość. Chrześcijańscy Arabowie, jakkolwiek liczebnie jedynie nieznaczną mniejszość stanowiący, posiadają silne wpływy, nie stojące w żadnej proporcji do faktycznej ich siły. Ponadto uważają się za kulturalnie wyżej stojących i posiadają bezwątpienia w porównaniu z wielkiemi masami analfabetycznych fellachów i beduinów znacznie lepsze i wyższe wykształcenie. Z ich łona rekrutuje się przeważna część urzędników rządowych, znaczna część zawodowej inteligencji w miastach jest chrześcijańska i naogół wpływy ich dzięki Kościołowi są niepomiernej wagi. Liczą się z tem przywódcy muzułmańscy i ze wszech sił starają się o skaptowanie chrześcijańskich Arabów, choćby za cenę ustępstw. Jak więc ilość miejsc przyznanych chrześcijanom w obradach kongresu arabskiego i w łonie wybranych przezeń instytucyj, jest większa, niżby w proporcji im przypaść mogła. Jednym z obu aktywnych sekretarzy Egzekutywy jest (a raczej do niedawna był) chrześcijanin, adwokat Muganam. W skład delegacji do Londynu wszedł z ramienia chrześcijan Alfred Rock. Lecz z drugiej strony właśnie to uprzywilejowane stanowisko chrześcijan i ta przez nich na każdym kroku akcentowana wyższość kulturalna jest w związku z odwiecznemi waśniami religijnemi dla wielu muzułmańskich Arabów solą w oku.

Konflikt ten jest o tyle bardziej niepożądany iż — jak to już pisaliśmy — taktyka arabska poczęła w ostatnich czasach zwracać się przeciwko Anglji. Rząd odpowiedział represjami, konfiskatą odezwy Egzekutywy arabskiej, nawołującej do strajku i konfiskata gazet. Jeden z najaktywniejszych przywódców i agitatorów Subkhi el Khadra skazany zotał na „wygnanie“ do Saffedu i postawiony pod dozór policyjny. Wprawdzie z drugiej strony udało się w ostatnich tygodniach nawrócić i „przekonać“ opozycyjną redakcję „El Karmel“ o zaletach wielkiego mufti'ego, dotychczas nieubłaganie przez nią ściganego, lecz zwycięstwo to jedynie w niewielkiej mierze zrównoważyć zdołało ogólną apatię i depresję, która w ostatnich czasach owładnęła nacjonalistycznym obozem arabskim. Ostatni konflikt w Hajfie, jakkolwiek sam w sobie niezbyt ważny, może przyczynić się w znacznej mierze do przegrupowania sił i prądów w łonie ruchu arabskiego. *Dr Z. L.*

Shaw o swoich przeżyciach wojennych

„Co rzeczywiście pisałem o wojnie“ — tak zatytułował G. B. Shaw 21-szy tom swych pism zbiorowych, który w tych dniach ukazał się w Londynie. Tom ten obejmuje wszystkie artykuły, polemiki i listy, które Shaw napisał od roku 1923 aż do zawieszenia broni. Shaw opowiada tu rozmaite ciekawe rzeczy o swych doświadczeniach i przeżyciach pod czas wojny. „Chociaż potępiam wojnę i daleki jestem od wszelkiej iluzji, co do jej charakteru i patrjoty cznego zabarwienia uczuciowego, — patriotyzm w moim kraju ojczystym (Szkocja) przybrał formę nieprzejednanej nienawiści przeciwko Anglji — jednakowoż wiedziałem, że jeśli wojna wybuchnie, a człowiek stanie tylko przed pytaniem, czy ma sam za bijać, czy się dać zabijać, nie będzie już miało żadnego sensu na ten temat dalej dyskutować“ — pisze m. in. Shaw.

Zdaniem jego żołnierz angielski był wprawdzie bohaterem, ale nigdy nie akcentował swego bohaterstwa. Każdy w głębi duszy przyznawał się do tego, że jest właściwie tchórzem. „Ja przynajmniej nie spotkałem żadnego żołnierza, któryby, nie bez cichego wstydu, nie przyznał się do tego, że od czasu do czasu całkiem dotkliwie się bał“. Były momenty, w których Shaw sam chciał się zaciągnąć do wojska, zwłaszcza wtenczas, gdy obserwował nędzne rezultaty akcji werbunkowej na Trafalgar Square. Napisał nawet do lorda Derby'ego, stojącego na czele akcji werbunkowej i poradził mu, by przebrał kilku swoich żołnierzy na cywilów z tem, by żołnierze ci wciąż zaciągali się do wojska, dając w ten sposób dowód patrjotyzmu. Lord Derby ofiarował wówczas Shawowi stanowisko „managera“ akcji werbunkowej, ale poeta tej oferty nie przyjął.

M. in. opowiada też Shaw o swej wizycie na froncie w roku 1917. Zaopatrzył się w kurtkę i krótkie spodnie koloru khaki i nie był podobny ani do żołnierza ani do cywila. Wells radził mu, by sobie zakupił parę butów z dużemi cholewami, ponieważ we Flandrji są niezwykłe błota, ale okazało się, że pesymizm Wellsa był nieuzasadniony, bo Shaw dał sobie zupełnie radę w zwykłych swych butach. Pole bitwy było tak bezpieczne, jak niektóre ulice Londynu ze swym szalonym ruchem automobilowym, zagrażającym bezpieczeństwu życia.

Na froncie wyborczym

MARSZ DASZYŃSKI W KRAKOWIE

Jak donosi „Naprzód“, w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w Krakowie w sali Starego Teatru zgromadzenie przedwyborcze, na którem przemawiać będą marszałek Sejmu Ignacy Daszyński i wicemarszałek Sejmu Zygmunt Żuławski

I KLASA

„Robotnik“ donosi, że mimo rozwiązania Sejmu posłowie BB nadal podróżują I klasą na mocy biletów wolnej jazdy. „Robotnik“ zapytuje, na jakiej to się dzieje zasadzie.

KANDYDATURY KSIĘŻY DO SEJMU.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, zabronił duchowieństwu swej archidjecezji kandydowania do izb ustawodawczych, podobnież, jak to uczynił podczas wyborów do poprzedniej kadencji

Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan, kandydujący na posła do Sejmu lub Senatu, musi posiadać zezwolenie na to ordynarjusza swej własnej djecezji, oraz ordynarjusza djecezji, w której ubiega się o mandat do ciał ustawodawczych.

NOWE WYSTĄPIENIE Z PPS.

„Il. Kurjer Codz.“ donosi: Wielką sensację w sferach robotniczych okręgu bialskiego w Małopolsce zachodniej wywołał fakt, iż prezes okręgowego komitetu robotniczego PPS w Białej, obejmującego 6 powiatów, znany działacz socjalistyczny **Filip Mędrzak** z dniem 1 października wystąpił z PPS, ogłaszając równocześnie list otwarty do okręgowego komitetu robotniczego PPS, w którym ostro potępia politykę partji. Odezwa kończy się wezwaniem robotników, by wstępowali do PPS. frakcji rewolucyjnej.

KRYTYKOWAŁ RZĄDY, ALE... PRZEDMAJOWE

Z Kielc donoszą: Przed sądem okręgowym w Kielcach stanął onegdaj poseł Jan Ledwoch, ze Stronnictwa Chłopskiego.

Sprawa, którą mu wytoczono, sięga czasów dawniejszych jeszcze z przed wypadków majowych. Mianowicie dnia 22 lutego 1926 r. we Włoszczowie, na wiecu zwołanym przez siebie, Ledwoch — według aktu oskarżenia — wygłosił pamiętne przemówienie, w którem podburzał do obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego

Oskarżony oświadczył, że w inkryminowanem przemówieniu krytykował jedynie rządy przedmajowe, wykazywał korupcję ówczesną, a w żadnym razie nie podburzał do obalenia istniejącego ustroju Sąd po przeprowadzeniu przewodu, skazał Ledwocha na 1 rok twierdzy, jednakże na mocy amnestji darowano mu karę w całości. Prokurator oraz obrońca Ledwocha adwokat Śmiarowski z Warszawy zgłosili apelację.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO.** Dziś wieczorem rozpoczyna w teatrze im. Słowackiego krótki cykl gościnnych występów znakomity artysta scen warszawskich p. Jerzy Leszczyński w jednej z najlepszych komedyj Flersa- Caillaveta „Papa“, w której kreuje nową rolę hr. de Larzac. W innych ważniejszych rolach pp.: Kostecka, Leszczyńska, Ludwiżanka, Kaczmarski, Leliwa, Senowski, Szymborski, Szyndler, Tatrzański, Turski, Wichurski. Występy te wzbudziły wielkie zainteresowanie. „Papa“ grany będzie bez przerwy przez wszystkie dni najbliższe. Dziś popołudniu po cenach najniższych „Potrójne wesele“, jutro popołudniu po raz ostatni w tym sezonie, wyborna komedja węgierska „Niebieski lis“.

— **Z TEATRU REWJI BAGATELA.** Rewja „Serce Krakowa“ w dalszym ciągu ściąga tłumy publiczności, która bardzo wesoło spędza wieczór, darząc wykonawców hucznymi oklaskami. — Pod reżyserią Józefa Grodnickiego w pełnym biegu próby z nowej rewji pt.: „Czego jeszcze chcesz“. Rewja ta ma cały szereg ostatnich przebojów. Wystąpi w niej gościnnie znany komik na gruncie krakowskim, Stanisław Sielański, artysta „Morskiego Oka“. Konferansjerem tej rewji będzie b. artysta teatru im. J. Słowackiego p. Roman Niewiarowicz. Znany pochlebnie ze swoich prac malarskich p. Bronisław Ryniewski przyozdobi pięknemi dekoracjami każdą poszczególną produkcję artystyczną tej ciekawie zapowiadającej się premjery. Kasa teatru sprzedaje bilety codziennie od g. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

— **RECITAL BOLESŁAWA KONA.** znakomitego pianisty, dziś w sobotę w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór.

— **JONAS TURKOW WYSTAWI W TEATRZE MIEJSKIM W LUBLINIE „MIRELE EFROS“.** „Lubliner Tugblatt“ donosi, że znany artysta Jonas Turkow otrzymał zaproszenie od miejskiego teatru w Lublinie, by wystawił tamże w polskiem tłumaczeniu „Mirele Efros“ Gordina. Turkow zaproszenie to przyjął i przystąpił już do prób. Rolę Mirele Efros kreuje p. Lewandowska.

— **PADEREWSKI POWRÓCIŁ DO ZDROWIA I ODJECHAŁ DO AMERYKI.** Ignacy Paderewski który przybył do Paryża w zeszłym tygodniu z miejscowości Morges, swej posiadłości w Szwajcarji, odjechał onegdaj do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbyć ma wielkie tournee koncertowe, które nie doszło do skutku w roku zeszłym, z powodu ciężkiej choroby. Obecnie po powrocie do zdrowia, wyjazd okazał się możliwy.

— **KIEPURA WYSTĄPI W KATOWICACH I SOSNOWCU.** Z Sosnowca donoszą: Bawiący tu słynny śpiewak polski Kiepura, opuścił we czwartek Polskę, udając się przez Wiedeń do Medjolanu, gdzie ma występować. Kiepura zamierza wrócić do kraju z końcem br. i wystąpić w operze katowickiej oraz w swem rodzinnem mieście Sosnowcu.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: pop „Potrójne wesele“ (ceny najniższe); wiecz. „Papa“ (premjera — gośc. wyst. Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela: pop. „Niebieski lis“ (ceny zniżone); wiecz. „Papa“.

„BAGATELA“

Dziś i codziennie: „Serce Krakowa“ o godz. 7.15 i 9.30.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości“
UCIECHA: „Atlantic“.
WANDA: „Lotnik“
SZTUKA. „Pocałunek“

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAW: „Przygody w obłokach“
CORSO: „Wybuch prochowni“ (Tin Mc, Coy)

— o —

KINO MUZEUM wyświetla dzis w sobotę i jutro w niedzielę: „Dziwni mieszkańcy morza, jezior, lasów i gór“, „Rywale ludzi“ — udział psów w przygodach życia człowieka i „Pogromca dzikich słoni“ — wesoła komedja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

JUBILEUSZ Dra KAROLA HALPERNA

Ze Stanisławowa donosi nasz korespondent (Gel): Żydostwo Stanisławowa i całego województwa obchodziło w zeszłym tygodniu 60-lecie urodzin długoletniego prezesa kahału i orędownika sprawy żydowskiej Dra Karola Halperna. W pięknie udekorowanej sali posiedzeń Gminy żydowskiej zebrali się przedstawiciele organizacyj sjonistycznych, delegaci wszystkich instytucyj, szkół zawodowych, delegaci gmin całego Województwa, by osobiście złożyć hołd jubilatowi. Uroczyste posiedzenie rady i zarządu zagaił jej prezes p. Seibald dając sylwetkę jubilata, poczem nastąpiły powitania obecnych. Przeszło 30 mowców dało wyraz swej czci i uszanowania wobec osoby jubilata. Dr. Halpern, jakkolwiek nie zdeklarowany sjonista, oddany całem sercem idei narodowej, walczy w pierwszych szeregach o prawa żydowskie i zarazem gorąco popiera jako członek Agencji Żydowskiej i Komitetu Administracyjnego sprawę odbudowy Erec. Jest jednym z pierwszych w pracy na polu społecznem — propagatorem idei przewarstwowienia młodzieży żydowskiej i ruchu kooperatywnego wśród Żydów. Dzięki jego staraniom i jego poparciu powstał też w Stanisławowie i w Województwie szereg pożytecznych instytucyj.

WYBITNY GOŚĆ Z PALESTYNY

W Warszawie bawi obecnie dyrektor Banku palestyńsko- angielskiego p. Hoofien. P Hoofien jest członkiem Rady Agencji Żydowskiej, a przed komisją Shawa reprezentował jiszuw żydowski. W związku z pobytem p. Hoofiena, odbędą się w Warszawie narady sjonistyczne i obrady członków Agencji Żydowskiej.

KONFERENCJA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW W SOSNOWCU.

W niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Sosnowcu okręgowa konferencja sjonistów- rewizjonistów. Porządek dzienny konferencji jest następujący: Otwarcie J. Klarman. Powitanie, Ruch hebrajski, Dr. J. Kahan. Sytuacja polityczna w sjoniźmie — Dr. Feldschuh. „Lwów. Praga i Berlin“ — Dr. Lipman Droga młodzieży — Dr. Wdowiński Sytuacja w sjoniźmie polskim — Mgr. Gutkowski. Pozatem porządek dzienny przewiduje sprawozdania, referat o przyszłej pracy, dyskusję nad przedłożonemi rezolucjami i wybory do komitetu okręgowego. Konferencja zostanie otwarta uroczystą akademją w teatrze miejskim.

ZE SCENY AMATORSKIEJ W JAŚLE

(Kor. wł.) Dnia 20 ub. m. odegrało kółko amatorskie w sali „Domu żydowskiego“ sztukę pt. „Kobieta, która zabiła“. Sam wybór tej mocno ogranej sztuki był wprawdzie troche niefortunny, jednak gra aktorów i wystawa były pierwszorzędne i spotkały się z ogólnem uznaniem licznie zebranej doborowej publiczności. Na czoło zespołu wybił się p. Zygmunt Kramer, który trudną rolę Gastona zagrał z kolosalną werwą i brawurą. Sekundowała mu dzielnie odtwórczyni roli tytułowej, p. Helena Oberlaenderowa. W rolach mniejszych wystąpili p. Hanka Kaczkowska, świetnie oddająca rolę Violetty, p. Fryda Marguliesowa (Ruth), p. Spettówna (Kitty), p dr. S. Wistreich jako cyniczny Morland i p. Leopold Schochet, kreujący z dużą dozą humoru rolę Brideaux Reżyserja tego nader udanego przedstawienia spoczywała w rękach p. Heleny Oberlaenderowej

(R. T.)

NUMERUS CLAUSUS NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Jak w latach ubiegłych, odbył się i w roku bieżącym na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego egzamin konkursowy dla kandydatów na słuchaczy medycyny. Ogółem wniosło podania 510 studentów, w tem 380 Żydów Onegdaj dziekanat ogłosił spis nowo przyjętych studentów **Przyjęto na medycynę 127 słuchaczy, w tem 28 Żydów.**

NOWE PISMO CODZIENNE W WARSZAWIE

Z dniem 1 grudnia br. zacznie wychodzić w Warszawie nowy dziennik pn. „Kraj“, który wydawać będzie Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski.

Naczelnym dyrektorem wydawnictwa będzie b. wojewoda pomorski i dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej, p. Wachowiak, naczelną redakcję obejmuje prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, red. Witold Giełżyński.

KRADZIEŻ TABLICY PAMIĄTKOWEJ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W ubiegłym tygodniu skradziono w Inowrocławiu tablicę pamiątkową na cześć marsz. Piłsudskiego. Poszukiwania za zaginioną tablicą nie dały żadnego rezultatu. Endecka „Gazeta Warszawska“ donosi, że w mieście krążą pogłoski, iż tablicę zakopano na cmentarzu.

MORDERSTWO POLITYCZNE W POZNANIU.

Urząd śledczy w Poznaniu komunikuje: Zamordowany przed kilku dniami pastor Klawitter miał w najbliższym czasie po przejściu na emeryturę wyjechać do Wrocławia i zamieszkać u swych dzieci. W dniu morderstwa miał on burzliwą rozmowę z Adolfem Kitmanem, redaktorem pisemka niemieckiego „Kempner Wochenblatt“, który zwalczał namiętnie działalność pastora Klawittera za jego lojalność wobec Polski oraz za podpisanie odezwy z okazji 10-lecia niepodległości. Kitman przez dłuższy czas wypisywał wrogie artykuły przeciwko pastorowi Klawitterowi. W czasie strzałów widziano Kitmana przed mieszkaniem pastora Z tego powodu został on aresztowany jako podejrzany o morderstwo pastora i osadzony w areszcie.

Walka między Kitmanem a pastorem Klawitterem miała podłoże polityczne ze względu na ludność mazurską ewangelicką, pochodzenia polskiego, którą opiekował się Klawitter i wygłaszał nawet dla niej kazania po polsku. Katastrofa została prawdopodobnie przyspieszona ze względów wyborczych, na co wskazywałby fakt, iż redaktor Kitman był mężem zaufania biura sejmowego posłów niemieckich, skąd miał otrzymywać subwencję na wydawanie „Kempner Wochenblatt“. Władze miejscowe stwierdzają, iż wpływowe czynniki niemieckie dążą do uwolnienia Kitmana z aresztu. Sprawa jest przedmiotem dalszych dochodzeń

WYROK W PROCESIE O PRZEMYTNICTWO

Po trzechdniowej rozprawie przemytników towarów niemieckich do Polski, zapadł onegdaj w warszawskim sądzie okręgowym wyrok Przemytnicy byli, jak wiadomo, oskarżeni o przemyt sześciu worków jedwabiu. Główny oskarżony Izak Korzeniak został skazany na trzy lata więzienia i na zapłacenie 10-krotnej wartości sześciu worków przemyconego jedwabiu, czyli 50.000 zł. B. przodownik Rypiński został skazany na dwa lata więzienia i 50.000 zł. Taką samą karę wymierzono szoferowi Michalskiemu Oskarżony Warylak który jedyny przyznał się do winy, został skazany na rok więzienia i 50.000 zł

CHARAKTERYSTYCZNY WYROK SĄDOWY

W sądzie warszawskim odbył się charakterystyczny proces. Oskarżycielem był właściciel domu p. G., który wypowiedział mieszkanie właścicielowi fryzjerni w jego domu. Wypowiedzenie umotywował tem, że przy przeprowadzaniu kontraktu najmu wyraźnie zastrzegł się, że fryzjernia ma być zamknięta w sobotę i święta żydowskie. Ponieważ właściciel fryzjerni nie dotrzymał tego warunku, wobec tego p G. żąda obecnie prawa eksmisji Obrońca fryzjera oświadczył, że według praw żydowskich, golenie brody jest takim samym grzechem jak otwieranie sklepu w sobotę, a ponieważ właściciel realności zgodził się na wynajęcie sklepu w jego domu celem przeprowadzania zabiegów fryzjerskich, wobec tego jego obecne motywy są tylko wymówką. Sąd uznał argumenty obrońcy i skargę odrzucił.

ZE SPORTU

W NIEDZIELĘ 5 BM. na boisku ŻKS Makkabi interesujące zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. **TS. Jutrzenka** (Tarnów)—**Zwierzynieckl KS.**, o godz 11-tej przedpoł

WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI ŻYD KLUBÓW. Z inicjatywy ŻKS Hagibor urządza się w dniach 7, 8 i 11 bm. na boisku Makkabi wielki turniej piłkarski żyd. klubów B i C klasy o nagrody w postaci srebrnego puharu dla zwycięzcy turnieju oraz proporzec dla zwycięzcy drugiego miejsca. Do turnieju zgłosiły się niemal wszystkie kluby żyd., a mianowicie: Hakoah, Siła, Gwiazda, Gawira, ŻTS i Hagibor Losowanie rozgrywek dało następujący rezultat: wtorek 7 bm. godz. 9 rano: uroczyste otwarcie turnieju, 9.15 zawody Gwiazda—Hagibor, 11 ŻTS.—Hakoah. 3.30 Siła—Gewira, środa 8 bm. godz. 9 rano: zawody pozakonkursem, 11 półfinał. Finał turnieju w sobotę dnia 11 bm. Rewja powyższych klubów żyd. zapowiada się nader interesująco.

PRZEGLĄD RADJOWY

Albert Einstein o zadaniach radja

Radjofonja stać się winna dźwignią pokoju i porozumienia narodów!

Tegoroczną — VII. z rzędu — wielką wystawę radjową w Berlinie, o której pisaliśmy już parokrotnie pokrótce w „N. Dzienniku", uświetniło głębokie, a zwięzłe przemówienie prof. Alberta Einsteina. Przemówienie wielkiego uczonego wywarło duże wrażenie na zgromadzonych.

Einstein powiedział:

„Gdy słuchacie radja, powinniście o tem myśleć, jakiemi drogami ludzkość doszła do posiadania tego cudownego urządzenia.

Prażródłem wszystkich technicznych zdobyczy jest boska ciekawość i dociekania wiecznie poszukującego badacza, jak i niemniej — fantazja konstruowania technika- wynalazcy

Pamiętajcie o Oerstedcie, który zauważył magnetyczne oddziaływanie prądów elektrycznych, o Reisie, który pierwszy działanie to wykorzystał, by sposobem elektromagnetycznym odtworzyć dźwięk, o Bell'u, który pierwszy za pośrednictwem czułych kontaktów w swoim mikrofonie przekształcił drgania głosowe na zmienne prądy elektryczne, pamiętajcie o Maxwell'u, który udowodnił matematycznie istnienie fal elektromagnetycznych, o Hertzu, który pierwszy zapomocą iskry fale te wytworzył i wykazał. W szczególności zaś pamiętajcie o Liebenie, który w lampie katodowej wymyślił niesłychanie czuły organ dla drgań elektrycznych, stanowiący jednocześnie idealnie prosty przyrząd do wytwarzania tych drgań. Wspominajcie wdzięcznie całą armję niewymienionych techników, którzy urządzenia radjofoniczne tak uprościli i do masowej przystosowali fabrykacji, że stały się dostępne dla każdego.

Powinni się więc wstydzić ci wszyscy, którzy bezmyślnie korzystają z tych cudów wiedzy i techniki, a przytem nie starali się pojąć z tego więcej, aniżeli krowa z botaniki roślin, które zjada.

Powinni się więc wstydzić ci wszyscy, którzy bezmyślnie korzystają z tych cudów wiedzy i techniki, a przytem nie starali się pojąć z tego więcej, aniżeli krowa z botaniki roślin, które jada.

Osobliwem zadaniem radjofonji jest jej specjalna funkcja, zdążająca w kierunku pojednania się narodów. Aż do naszych dni poznawały się narody wyłącznie za pośrednictwem zniekształcającego zwierciadła prasy codziennej. Radjofonja pokazuje je w najżywszej formie.

To też przyczynia się ona do wykorzenienia wzajemnej obcości, która tak łatwo przekształca się w nieufność i nieprzyjaźń".

O mowie Einsteina rozpisały się obszernie dzienniki niemieckie, komentując ją wszechstronnie bardzo żywo.

Jeden z dzienników berlińskich pisze: „Einstein wskazał na radjofonję głównie jako na siłę, zmierzającą do zbratania się narodów. To właśnie jest dziedzina, obejmująca wielkie, nierozwiązane jeszcze zadania. Gdyż, niestety, nie da się zaprzeczyć, iż radjofonja może się stać narzędziem zarówno dobrem do powaśnienia, jak i pojednania się narodów. Pierwsze jest nawet łatwiejsze niż drugie, gdyż wypowiedziane przez radjofon słowo, napotyka zawsze na granicę danego języka, którą to granicę tylko muzyka może bez wszelkich przesz kód przekroczyć. Nadzieja Einsteina, jaką pokłada on w radjofonji jako środku, mającym posłużyć do zbliżenia się narodów, może się bowiem wówczas dopiero spełnić, gdy wszystkie kraje owionie ten duch, jaki żywi ów wielki uczony i zwolennik pokoju. I wówczas można sobie pomyśleć, że np. któregoś dnia francuski lub polski prezydent ministrów otrzyma zaproszenie przemawiania za pośrednictwem radjofonu do narodu niemieckiego, z drugiej znów strony, jakiś niemiecki mąż stanu da się usłyszeć przez radjo w Paryżu lub Warszawie. Tłumaczenie mów na język radjosłuchaczy mogłoby się przytem podobnie odbywać, jak się to zresztą dzieje podczas różnych obrad międzynarodowych".

A dalej pisze ten sam dziennik: „I cóżby się stało, gdyby republika niemiecka, idąc duchowemi śladami Einsteina, podjęła inicjatywę wszczęcia układów, zmierzających w kierunku użycia radjofonji dla celów pojednania się narodów? Gdyby wprzód wreszcie zapoczątkowano Zjednoczone Stany Europy w oceanie eteru, jeśli na lądzie stałym sprawa ta jest jeszcze zbyt ciężka do przeprowadzenia?"

Co mówi Marconi o cudach radjotelefonji i telewizji?

Z racji świeżo otwartej w Londynie wystawy radjotechnicznej, ogłosił, bawiący obecnie we Włoszech, senator Marconi ciekawy artykuł, w którym zapowiada, jakie jego zdaniem będą najbliższe udoskonalenia i postępy w dziedzinie praktycznego zastosowania radja.

„Radjo — mówi słynny wynalazca — przekształciło już życie ludzkie, połączyło morza i lądy, zniosło odległości, zapoczątkowało nową fazę w dziedzinie muzyki oraz wszelkich rozrywek, skierowało na nowe tory politykę i przeistoczyło cały system nauczania. Zasługą radja jest również wybitne przyspieszenie rytmu handlu międzynarodowego w sposób, jaki ojcowie nasi uważali za czarodziejski bodaj. Rad jestem, że udało mi się w pewnym stopniu przyczynić się do urzeczywistnienia tych zmian, zadanie moje nie jest jednak jeszcze ostatecznie dokonane. Mam na widoku inne jeszcze zmiany, jestem też pewien, eż za jakie dziesięć lat, a może rychlej, podobna dzisiejszej wystawa obejmie wiele nowych rzeczy, zwłaszcza w zakresie telewizji, oraz transmitowania przez radjo obrazów.

Wielki postęp zapowiada się również na polu handlowem. W ciągu najbliższych lat usunięte zostaną niedokładności i braki, a zastosowanie systemu fal kierunkowych umożliwi tajność rozmów na dalekie odległości. Połączenia bezdrutowe będą prowadzone poprzez eter wązkiemi kanałami, zupełnie w taki sam sposób, w jaki woda przeprowadzana jest przez rury wodociągowe. Koszty transmisji zostaną zniżone do minimum, dzięki czemu udostępnione będzie najszerszym masom korzystanie z telefonu bezdrutowego

W świecie radja wszystko będzie kosztowało mniej. Transmisja dokumentów i fotografij zapomocą radja stanie się rzeczą powszechną i dwoje zakochanych, oddzielonych wzajem tysiącami kilometrów, będzie mogło wymienić pomiędzy sobą swoje fotografje w ciągu jednego i tego samego dnia, w ciągu godziny bodaj, i to kosztem groszowym nieledwie. Telewizja pozostaje wciąż jeszcze w stadjum doświadczalnem, mam jednak niezłomną pewność, że w ciągu dziesięciu lat conajwyżej aparaty telewizyjne będą bardziej jeszcze rozpowszechnione i udostępnione aniżeli dzisiejsze aparaty odbiorcze radjofoniczne. W ten sposób przekształcone zostanie również życie indywidualne, ludzie będą mogli mieszkać na zapadłej wsi, pozostając w najściślejszym kontakcie z całym światem.

Radjo przyspieszyło tempo życia. Przyspieszy je stokroć bardziej jeszcze z chwilą, gdy staniemy się absolutnymi panami eteru".

—o§o—

STRAŻNIK CUDZEJ WŁASNOŚCI

„Visomat"

Na ostatniej wystawie radjowej w Berlinie zwracało uwagę publiczności stoisko, w którem znajdowała się szafka, silnie oświetlona. Na stoliku pod szafką stał mały talerzyk, a na nim leżała paczka prospektów z napisem: Proszę wziąć z sobą! Zaledwie jednak ręka jakiegoś przechodnia sięgnęła po druczek, natychmiast odzywał się hałaśliwy dzwonek alarmowy, co publiczności sprawiało wielką uciechę. Robiono najrozmaitsze próby, aby wziąć prospekt bez hałasu, ale to się w żaden sposób nie udawało. Aparatowi dano nazwę „Visomat". Nie ma on bynajmniej na celu rozrywki, lecz jest strażnikiem cudzej własności.

Istotną część aparatu stanowi „oko elektryczne" którego zdolności fotoelektryczne są zależne od natężenia źródła naświetlania promieniami świetlnemi. Aparat „łapie" promienie i koncentruje je na „fotoceli" jak soczewka. Wpływ światła dziennego jest wogóle wykluczony. Fotocela reaguje tylko na sztuczne światło, płynące w określonym kierunku na aparat. Kierunkowość promieni jest tak ściśle ograniczona, że z odległości 100 metrów pokrywa powierzchnię najwyżej 1 metra. Do apa-

Wzmożenie międzynarodowej wymiany programów

Przed zjazdem międzynarod. Unji radjofon. w Budapeszcie

W eterze europejskim zajdzie się na szereg pożądanych zmian zwłaszcza w dziedzinie międzynarodowej wymiany programów. Współpraca wszystkich broadcastingów europejskich ogniskuje się w Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, która ma siedzibę w Lozannie.

Jak już pisaliśmy, usłyszymy w przyszłym sezonie szereg koncertów międzynarodowych, organizowanych przez największe i na najwyższym poziomie stojące europejskie stacje nadawcze. Wśród stacyj tych znajdzie się również i Warszawa. Obecnie projekt ten zbliża się bardzo szybko ku realizacji.

Po wstępnych obradach w Warszawie, przy udziale przedstawicieli radjofonji środkowoeuropejskiej, zbierze się 12 października br. w Budapeszcie zjazd międzynarodowy Unji radjofonicznej, przyczem uchwalony sam plan szerokiej wymiany wszedłby w życie już w sezonie bieżącym.

Niewątpliwie najważniejszem posunięciem będzie fakt, iż międzynarodowe koncerty poszczególnych stacyj europejskich będą słyszane kilka razy do roku dosłownie przez wszystkich abonentów europejskich. W międzynarodowej wymianie programów prócz radjofonji niemieckiej, austrjackiej, czeskosłowackiej i węgierskiej udział wezmą radjofonje: angielska, włoska, francuska, szwajcarska, belgijska, jednem słowem, cała Europa radjowa. Również i państwa skandynawskie odnoszą się przychylnie do tych projektów i wezmą najprawdopodobniej czynny udział w tej ściślej współpracy eteru europejskiego.

Ilość broadcastingów, uczestniczących w europejskiej wymianie programów, będzie się zwiększać z czasem, zależnie od doprowadzenia do odpowiedniego stanu całego szeregu głównych kabli telefonicznych na szlakach międzynarodowych. Kable te muszą być naprawione, a częściowo nanowo budowane i dostosowane do potrzeb transmisyj międzynarodowych.

Realizacja w tak szerokim zakresie międzynarodowej wymiany programów radjowych jest w dużej mierze triumfem polskiej inicjatywy, dzięki której doszły do skutku pierwsze międzynarodowe transmisje. Wszak radjofonja polska była inicjatorką t. zw. czwórporozumienia radjowego, do którego później przyłączyły się Węgry i Jugosławja.

Kierownictwo programowe stacji warszawskiej licząc się z szybką realizacją wielkiego programu międzynarodowej wymiany, przygotowuje szereg reprezentacyjnych koncertów europejskich, w których wezmą udział najsławniejsi nasi artyści. Usłyszy więc cała Europa z Warszawy Kiepurę, Rubinsteina, Kochańskiego i szereg młodych, a nieprzeciętnych artystów polskich. Olbrzymie znaczenie propagandowe tych koncertów staje się jasne, jeżeli się zważy, że słuchać ich będzie kilkanaście miljonów radjosłuchaczów europejskich.

Z drugiej znów strony radjosłuchacze polscy, a zwłaszcza radjosłuchacze detektorowi, usłyszą w ciągu roku najbliższego za pośrednictwem polskich stacyj nadawczych kilkadziesiąt koncertów, stojących na najwyższym poziomie i wykonywanych przez najwybitniejszych artystów świata. Dość wspomnieć, że naszkicowany narazie tylko program wymiany, przewiduje transmisje z najsłynniejszych scen operowych włoskich, a m. in. i z „La Scali". Między innemi w przyszłym sezonie usłyszymy prawdopodobnie transmisję z premjery nowej opery Straussa, którą wystawi opera drezdeńska.

ratu można włączyć kilka „ócz elektrycznych". Wrażliwość fotoceli jest tak wielka, że reaguje ona na częściowe tylko ku niej zwrócone naświetlenie. Oko elektryczne może być nawet ukryte w aparacie tak, aby było zupełnie niewidoczne.

KONKURSY STACJI EIFFEL

Radjostacja francuska „Tour d'Eiffel" rozpisała konkurs literacko- radjowy na najlepsze sztuki radjofoniczne, dramatyczne i koemdjowe. Jako nagrody, wyznaczono: 1.500 i 500 franków za dwie sztuki dramatyczne i takie same dwie nagrody za najlepsze komedje radjofoniczne.

Konkursy tego rodzaju ogłaszane będą co rok, a nagrody wypłacane nie później, jak w dniu 31 marca. Zatem pierwsza nagroda wypłacona zostanie w końcu marca 1931 roku.

Autorzy mogą wybierać tematy dowolne poza religijnemi, politycznemi i „ryzykownemi", do których „Wieża Eifla" zalicza pewne tematy treści drastycznej.

Organizowanie corocznie tego rodzaju konkursów twórczości radjofonicznej, świadczy przedewszystkiem o wyczerpywaniu się tematów słuchowiskowych i o potrzebie szukania nowych form, o wyzwoleniu słuchowisk radjowych z rutynizmu, szablonu i jałowości pomysłów, wyczerpujących się wreszcie w swej inwencji tych samych dostawców.

MUZYKA POLSKA NA FALI W CHICAGO

Rozwijający energiczna działalność wśród kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych „Polski Klub Artystyczny w Chicago", organizuje co roku „Dzień Polski". W roku bieżącym obchód taki urządzono 17. 9. W wielkim koncercie nadawanym przez radjo, wzięło udział kilka chórów polskich z Chicago i okolicy, skrzypek Michał Wiłkomirski, primadonna Janina Burska oraz orkiestra symfoniczna. Wykonane zostały utwory kompozytorów polskich, wyłącznie, niektóre po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych.

OSOBLIWE ZAWODY

O rekord w łapaniu fal

Dyrekcja Wystawy Radjowej w Nowym Jorku, która odbyła się w dniach 22—27 września w Madison Square Garden, postanowiła ogłosić konkurs dla radjoamatorów na „łapanie" stacyj Jako nagrody będą rozdane trzy puhary między tych, którzy się wykażą najlepszymi rezultatami w odbiorze zagranicznych, najdalej położonych stacyj w porze od godziny 1 popołudniu do północy. Wszystkie nadesłane sprawozdania muszą być rejentalnie uwierzytelniane.

Kim jest Adolf Hitler?

We wszystkich ilustrowanych tygodnikach berlińskich umieszczono fotografje Adolfa Hitlera. Fotografje te widnieją również w witrynach wielu sklepów. Wódz niemieckich socjalistów narodowych jest człowiekiem, o którym dziś w Berlinie najwięcej mówią.

Rzecz jednak dziwna: o najpopularniejszym dziś w Niemczech człowieku, o jego poprzednim życiu prawie nic nie wiadomo.

Coś nie coś piszą o tem dzienniki. Opowiada się znacznie więcej.

Adolf Hitler urodził się 20 kwietnia 1889 r. w Braunau (w Austrji). Ojciec jego był austrjackim urzędnikiem celnym, a matka — Czeszką.

Dalej rozpoczynają się rzeczy mniej pewne.

Przedewszystkiem Hitler nie jest obywatelem niemieckim. Jest on wogóle bezpoddanowcem. Kiedy nadszedł czas odbycia służby wojskowej, Hitler uciekł z Austrji do Bawarji. Było to w r. 1909. Od tego czasu zamieszkuje on w Niemczech. Jednak obywatelstwa żadnego z państw Rzeszy dotąd nie uzyskał.

Kwestja ta jest bardzo żywo omawiana dziś w Berlinie, gdyż jako bezpoddaniowy, Hitler nie może uzyskać mandatu do Reichstagu.

Co do wykształcenia wodza narodowych socjalistów, jedni opowiadają, że posiada świadectwo szkoły średniej. Natomiast inni twierdzą, że ukończył zaledwie szkołę początkową. To drugie jest więcej prawdopodobne, gdyż ustalono, że w szesnastym roku życia Hitler przyjechał do Wiednia i zaczął pracować jako uczeń u pewnego majstra tapicerskiego i malarza pokojowego.

W r. 1918 Hitler bierze czynny udział w przewrocie komunistycznym w Bawarji i jest aż do chwili stłumienia powstania komisarzem. Po zlikwidowaniu rządu komunistycznego, Hitler wstępuje do Reichswehry. W r. 1922 tworzy on „niemiecką narodową socjalistyczną partję robotniczą".

Za zorganizowanie słynnego „pochodu na Berlin" Hitlera skazują na 5 lat twierdzy. Wkrótce jednak zostaje ułaskawiony. Przez cały czas francusko-angielskiej okupacji Hitler prowadzi energiezną agitację przeciwko okupantom i nawet zupełnie poważnie nawołuje do spalenia wszystkich okupowanych niemieckich miast.

Przed dwoma dniami zapytano pewnego dziennikarza, który miał możność zetknięcia się z Hitlerem.

— Co to jest za człowiek? Czego się można po nim spodziewać?

— Hakatysta do szpiku kości — brzmiała odpowiedź. — Niemiec o przedwojennej ideologji. Najprawowierniejszy wyznawca formułki „Deutschland über alles". Człowiek fantastycznej energji i... niepoczytalnych zamiarów.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 4 października

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom meteor. 15'15 Kom. gosp 16'15 Gramof. 16'35 Odczyt pt.: „Starożyte rękodzielnictwo artystyczne" — wygł. prof Fr Janczyk. 17 Dla dzieci i młodzieży („Od gór do morza", koncert) 19 Rozmait., komun. 19'20 Przegl. polityk. zagran ub tygodnia — wygł. dr. J. Reguła 19'45 Komun. 20 Dziennik prasowy 20'15 Muz. lekka (melodje, arje). 22 Feljet. „Warszawa w przysłowiach" wygł. p. S Czosnowski). 22'30 Gramof 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 20'15, 23 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof 17 Dla dzieci i młodzieży (p. Kraków). 17'30 Skrz. poczt dzieci (listy). 19 Odcinek powieści 19'15 Rozmait 19'30 Odczyt radjowy. 20 Intermezzo muzyczne 20'15 Muz lekka (p. Kraków), Feljet 22'15 Kom. metetor. 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'40—24 p Kraków

Wiedeń (516.3) 12, 17, 17'30, 19'35 Muz

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 21'30 Muz

Königswusterhausen (1635) 16'30. 21 Muz.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

31) (Ciąg dalszy).

— Czy sądzisz, że nie wiem, jakeście się podzielili dwustu tysiącami prowizji, ty i Hoyos, kiedy kupiłem ten dom płać, płać, płać... od rana do wieczora płać, płać, płać, całe życie... Sądzisz więc, że nie wiedziałem, że nie rozumiałem, jak wzbogacasz się, tuczysz się moim kosztem, kosztem Joyce, jak zbierasz djamenty papiery wartościowe?... Od wielu lat jesteś bogatsza odemnie... słyszysz, słyszysz?

Te krzyki rozdzierały mu gardło, podniósł obie ręce do piersi i zaniósł się strasznym kaszlem, który wstrząsał całem ciałem, jak burza. Przez chwilę Glorja myślała, że umiera, lecz miał jeszcze siły rzucić jej z głębi odkrytych piersi ochrypłym, umęczonym świstem:

— Dom? Nie będziesz miała domu. Słyszysz? Nigdy, nigdy.

Poczem padł w tył z zamkniętemi oczyma, nieruchomy i niemy, jak trup. Zapomniał o niej. Przysłuchiwał się temu dźwiękowi swego oddechu, temu jęczącemu kaszlowi, który skręcał się w gardle jak piana i sercu temu staremu, choremu sercu o głuchem i głębokiem biciu. Trwało to długo; zwolna, stopniowo atak minął: kaszel stawał się słabszy i lejszy. Odwrócił głowę ku Glorji i rzekł z trudem głosem cichym, stłumionym, przygasłym:

— Poprzestań na tem, co masz, bo zapewniam cię, że odemnie nic więcej nie dostaniesz.

Przerwała mu mimowoli:

— Nie mów, przykro się słuchać.

— Zostaw mnie, — mruknął, odpychając wyciągniętą ku niemu rękę; nie mógł znieść dotyku jej palców i zimnych pierścieni. — Przestań. Chcę, żebyś wiedziała raz na zawsze: póki żyję, wszystko w porządku, jesteś moją żoną i dałem ci wszystko, co mogłem... ale po mojej śmierci nie dostaniesz nic, słyszysz? Nie, nic miła, nic oprócz tego, coś nagromadziła, a . tego masz jeszcze za wiele. Urządziłem się tak, aby Joyce otrzymała wszystko, a tobie — ani grosza, słyszysz, słyszysz dobrze?

Widział wyraźnie, jak policzki jej pobladły pod rozpuszczającą się szminką.

— Co ty mówisz? — zapytała głuchym głosem, — czyś oszalał, Dawidzie?

Wytarł pot, cieknący po twarzy i spojrzał na nią ponuro.

— Chcę, pragnę, aby Joyce była wolna, bogata... co zaś do ciebie i twoich kochanków... ani tyle, słyszysz, ani tyle...

— Dlaczego — zapytała machinalnie z pewną naiwnością.

— Dlaczego? — powtórzył zwolna, — ach tak, chcesz naprawdę, żebym ci powiedział dlaczego? A więc sądzę, że uczyniłem dość dla ciebie że cię dostatecznie wzbogaciłem, ciebie i twoich kochanków...

— Co?

Zaśmiał się nagle:

— Aaa, to cię dziwi?... ale założę się, że teraz rozumiesz lepiej, co?... tak. Twoich kochanków... wszystkich: młodego Porjesa, Lewisa Wichmana i innych... i Hoyosa... zwłaszcza Hoyosa. Ach ten... od dwudziestu lat widzę go w tych pierścieniach, w tych eleganckich ubraniach, z kobietami wreszcie płaconemi mojemi pieniądzmi... to chyba wystarczy, zrozumiałaś?

A gdy milczała, powtórzył:

— Zrozumiałaś? Ach, gdybyś widziała teraz swoją twarz... nie próbujesz nawet kłamać...

— Poco? — rzekła ze świstem przez zaciśnięte zęby, — poco... nigdy cię nie zdradziłam... bo zdradza się męża... człowieka, który z tobą żyje, który ci daje rozkosz, ale ty? przecież od lat jesteś chorym starcem, łachmanem, ty nie pamiętasz, nie pobieżyłeś lat. Jest już prawie 18 lat, jakeś się do mnie nie zbliżył, a przedtem?

Wybuchła śmiechem:

— A przedtem? Dawid... zapomniałeś...

Stara twarz Goldera pokryła się nagle rumieńcem, przypływ krwi, zarumienił ją ca.a, łzy stanęły mu w oczach. Ten śmiech... od lat go już nie słyszał... te noce, gdy naprózno miażdżył ją pocałunkami. Szepnął, jak niegdyś:

— To twoja wina... nigdyś mnie nie kochała.

Zaśmiała się mocniej:

— Kochała' Ciebie, Dawida Goldera? Alboż się kocha takich, jak ty? Dlatego, że chcesz dać twe pieniądze Joyce, wyobrażasz sobie może przypadkiem, że ona cię kocha? Ależ ona także kocha jedynie twoje pieniądze, stary głupcze... pojechała sobie twoja Joyce, co? Zostawiła cię starego, chorego, samotnego. A kiedyś był śmiertelnie chory, tańczyła tej nocy, przypominasz sobie? Ja przynajmniej zostałam w domu dla przyzwoitości. Ale ona, ona będzie tańczyła w dzień twego pogrzebu, głupcze. O, tak ona cię kocha!...

— Nic mnie to nie obchodzi, — usiłował krzyczeć, ale umęczony głos był już tylko ochrypłym, zdławionym w gardle świstem. — Gwiżdżę na to, nie mów nic, wiem, wiem. Zbić pieniądze dla innych, a potem zdechnąć, oto poco jestem na tej podłej ziemi. Joyce to kokota jak ty, wiem dobrze, ale ona nie może mi zrobić nic złego. To krew z mojej krwi, o moja córka, to wszystko, co mam na świecie.

— Twoja córka!

Rzuciwszy się na łóżko, trzęsła się od szalonego śmiechu.

— Twoja córka! Jesteś tego pewny? Nie wiesz o tem, ty, co wiesz tyle rzeczy? A więc ona nie jest twoją córką, słyszysz? Twoja córka nie jest twoja, to córka Hoyosa, głupcze! Albożeś nigdy nie spostrzegł, jaka ona do niego podobna? Jak go kocha... bo już oddawna domyśliła się, zapewniam cię. Nigdyś nie widział, jak się śmiejemy, gdy całujesz twoją Joyce, twoją córkę...

Umilkła nagle. Golder ani drgnął, nie mówił nic: pochyliła się nad nim — zakrył twarz rękoma. Instynktownie szepnęła:

— Dawid... to nieprawda... słuchaj...

Lecz on nie słuchał. Przycisnął ze wstydem ręce do twarzy i milczał. Nie słyszał, jak zawrzyrnała się chwilę na progu; nie widział, jak patrzała nań. Wreszcie poszła. (C. d. n.)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 40	Październik **4** Sobota 11 Tiszri 5691	Zachód słońca 5. m. 08

Epilog niemiłej przygody śpiewaczki operowej na dworcu krakowskim

Pisaliśmy już kilkakrotnie o niemiłej przygodzie, jaka spotkała panią Zofję Englównę, artystkę opery wiedeńskiej, po przyjeździe na dworzec krakowski w nocy z 23 na 24 lipca br. Bagaż jej, złożony z 5ciu kufrów, a przepuszczony przez straż celną w Zebrzydowicach, został na skutek fałszywej denuncjacji zakwestjonowany, przyczem p. Englównę przytrzymano na komisarjacie policji na tutejszym dworcu pod zarzutem przemytnictwa jedwabiu. Nie znalazłszy poszukiwanego jedwabiu w kufrach śpiewaczki, gorliwi urzędnicy policyjni zakwestjonowali cały szereg drobnostek kosmetycznych i toaletowych, a nawet korespondencję prywatną, przetrzymując zmęczoną wielogodzinną podróżą artystkę w nocy przez trzy godziny na komisarjacie. Nadomiar złego organa policji pospieszyły się pochwalić swym „połowem“ przed opinją publiczną, nadsyłając prasie krakowskiej obszerny urzędowy komunikat o przychwyceniu „artystki operowej — przemytniczki jedwabiów“.

Niewłaściwe postępowanie organów policji krakowskiej wobec p. Englównej poddaliśmy już w swoim czasie zasłużonej krytyce, a jeśli dziś wracamy do tej przykrej sprawy, to czynimy to na skutek przedłożenia nam przez p. Englównę decyzji Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, którą przytaczamy w całości, gdyż zawiera ona wyliczenie „przemycanych“ rzekomo przez p. Englównę, a obecnie zwolnionych od zajęcia przedmiotów garderoby artystki:

Dyrekcja Ceł
L. dz. W. II. 28439/2/30
Zofja Engel
w sprawie karnej.

Mysłowice, G-S. dnia 19. IX. 1930 r.

DECYZJA

„Na zasadzie postanowień art. 152 u. k. s. Dyrekcja Ceł umarza dalsze postępowanie karno-skarbowe przeciw Zofji Englównej, zamieszkałej w Krakowie, przy ul. Starowiślnej l. 27, tymczasowo — stale zaś we Wiedniu Margarettenstrasse 82. — rozpoczęte protokółem przesłuchania w VI. Komisarjacie P. P w Krakowie o przemyt 7 par pończoch jedwabnych, 2 parasolek, 3 par pantofli filcowych, 1 pary pantofli obszytych skórą, 1 pary półbucików płóciennych, 1 torebki damskiej skórzanej, 2 portmonetek damskich zamszowych, 2 butelki wina „Carlowitzer“, 1 butelki wina „Malaga“, 5 chustek na głowę, 4 kawałków płótna, 4 tabliczek czekolady, 1 pudełka pomadek, 2 butelek wódki francuskiej z mentolem 1 butelki alkoholu, 1 butelki wody kolońskiej, 2 pudełek pudru „Simon“, 2 pudełek kremu „Simon“, 1 pudełko pudru ligowego, 2 słoików „Goldkremu“, 2 tubek kremu liljowego, 2 butelek wody do ust, 2 słoików pasty do obuwia „Del-ka“, 6 kawałków mydła toaletowego, 1 pudełko mydła toaletowego, 2 paczek po 25 sztuk papierosów, Dames austrjackie, 1 pudełko (25 sztuk) papierosów Nil austrjackie, i jedno pudełko (25 sztuk) papierosów Memfis, pochodzenia zagranicznego, — z powodu braku podstaw do ścigania, gdyż jak wynika z dołączonego do akt wyjaśnienia U. C. w Zebrzydowicach, obwiniona zgłosiła do rewizji celnej 5 sztuk bagażu, zawierające jej efekta podróżne.

Wyżej wymienione towary zwalnia się z pod zajęcia.

Kierownik Dyrekcji Ceł: Z. Gabryałowicz mp.“

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK**. Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 20.

— **LEKTORAT HEBRAJSKI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM**. W najbliższych dniach rozpoczyna lektor hebrajski na Uniwersytecie Jagiellońskim p. dr. B. Katz wykłady. W bieżącym roku odbywać się będą wykłady na trzech kursach: początkującym, średnim i wyższym.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W LIPCU BR** W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 147 (223), w tem chrześcijańskich 127 (164). Urodziło się żywo dzieci 420 (399), nieślubnych 79 (62), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 230 (211). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 290 (301), z czego miejscowych 182 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 171 (166). Z przyczyn śmierci największy przypada na gruźlicę 35 i na choroby organiczne serca 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 243 (247), Żydów 47 (57).

Czy jesteś umieszczony na liście wyborczej?

Od 27 września wyłożone są w 30 lokalach spisy wyborców, dla umożliwienia wyborcom skontrolowania czy w spisach uprawnionych do głosowania figurują. W razie pominięcia na liście przysługuje każdemu wyborcy prawo domagania się w drodze reklamacji do 10 bm. wpisania na listę wyborców siebie czy też innej osoby pominiętej a posiadającej ustawą przewidziane wymogi. Podajemy wzór reklamacji:

Do
obwodowej komisji wyborczej Nr. . . . .
w Krakowie

Po myśli art. 35 ust. 4 ordynacji wyborczej, reklamuję przeciw pominięciu w spisie wyborców do Sejmu (Senatu) p. . . . . lat . . . zawód . . . . zamieszkałego w Krakowie przy ul. . . . . od roku . . . .

Na uzasadnienie reklamacji przedkładam dowody . . . . .

Wyraźny podpis reklamującego z podaniem zawodu oraz adresu.

Reklamacje należy wnieść do obwodowej komisji wyborczej. Reklamację może wnieść osoba pominięta tylko odnośnie co do siebie, zaś osoba figurująca w spisie może się także domagać wpisania na listę wyborczą innej osoby w spisie pominiętej. Przy wnoszeniu reklamacji koniecznem jest przedłożenie dowodu, z którego by wynikało, że dany wyborca, o którego wpis chodzi, ma już ukończony 21 rok życia i mieszka w Krakowie od 29 sierpnia 1930. Przy osobach ponad lat 30 należy wnieść dwie reklamacje. Jedną o wpis na spis uprawnionych do głosowania do Sejmu, a drugą do Senatu.

Biura reklamacyjne organizacji sjonistycznej załatwiają wszelkie formalności reklamacyjne zupełnie bezpłatnie.

Biura reklamacyjne organizacji sjonistycznej mieszczą się: 1) w Organizacji sjonistycznej, Stradom 15 of., I. p. tel. 108-84. 2) na placu Dominikańskim 5 (rest. Grosnera), 3) w kancelarji adw. dr. Rosenfelda, Mikołajska 32 of. I. p. tel. 161-16 (róg Mikołajskiej i plant), 4) w Podgórzu ul. Lwowska 3 (rest. Wichner).

— **POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO** odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Ginek.-położniczej dnia 7 bm. z następującym porządkiem dziennym: Część administracyjna. Część naukowa: Demonstracje z Kliniki Ginekologiczno-Położniczej. Demonstracje z Oddziału III szpitala św. Łazarza.

— **DOSTARCZANIE KWATER OSOBOM WOJSKOWYM PRZEZ MIASTA**. Związek Miast Polskich przedłożył ministrowi spraw wewnętrznych memorjał w sprawie dostarczania wojskowym kwater przez magistraty miast. Związek wysuwa w memorjale zasadniczy postulat zwolnienia miast od tego obowiązku. Pozatem w memorjale zwrócona jest uwaga na okoliczność, że sprawa powyższa nie jest ustawowo należycie ujęta, co naraża magistraty miast na poważne straty finansowe.

— **WPISY NA KURSY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO**: rysunków odręcznych, geometrycznych, dla stolarzy, pracowników przemysłu budowlanego i dla metalowców, rachunków ogólnych i przemysłowych, obsługi kotłów oraz wykłady elektrotechniki, odbędą się w dniach: 4 bm. od godz. 6—8 wiecz. i 5 bm w godz. od 10—1-szej przedpoł. Kursy galanterji skórniczej i trykotarstwa ręcznego oraz kurs elektrotechniczny rozpoczynają się dnia 6 bm. Dodatkowe wpisy na powyższe kursa odbędą się w dniach wyżej wspomnianych.

— **WYPADEK STATKU NA WIŚLE**. Onegdaj przedpołudniem kierowca statku „Piast“, chcąc uniknąć zderzenia z galarem na Wiśle obok klasztoru SS. Norbertanek nadał statkowi wsteczny bieg, przyczem statek uderzył o skalisty brzeg i został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi 700 zł.

— **WYPADŁ Z POCIĄGU OSOBOWEGO** Nr. 24 na stacji w Zabierzowie niestwierdzonego nazwiska mężczyzna (lat około 35) robotnik i doznał obrażeń na głowie. Wymienionego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIE DO BIURA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ**. Nocy wczorajszej dostali się nieznani sprawcy do biur Krakowskiej Spółki Wydawniczej przy ul. św. Filipa l. 25 na parterze, gdzie skradli z szuflad biurek kwotę około 130 zł oraz znaczków pocztowych na 8 zł, zaś z kasy ogniotrwałej, którą otworzyli przy pomocy dobranego klucza, skradli szal turecki, wartości około 300 zł. Z biura skradli włamywacze nadto maszynę do pisania marki Underwood, wartości 114 dol. amer. Dochodzenia w toku.

— **AMATORZY GOŁĘBI**. Tadeusz Kula zam. przy ul. Król. Jadwigi 59 zgłosił do policji, że w nocy na 1 bm. skradziono mu z zamkniętego gołębnika 27 sztuk gołębi wartości 250 zł.

—o—

ZMARLI: Leon Schaffin l. 48.

—o—

— **ZAMIAST** kwiatów na trumnę błp. Ludwika Ernesta Regla, składa na Stow. ku wsparciu ubogich uczniów szkół średnich zł 50.
2311g **Ela Fraenklowa**.

Tow. Gizeli Schagrünównie, komisarce Ż. F. N. w Milówce, z powodu zgonu **Jej ukochanego brata, błp. Inż. Leopolda Schagrüna, wyraża** najgłębsze współczucie
3307x **Kom. Lok. Organ. Sjon. w Milówce.**

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON** (Zielona 17) Dziś w sobotę o godz. 3'45 pop. wygłosi dr. Berkelhammer **referat** nt.: „Pacyfizm a żydostwo“. Goście mile **widziani**.

— **„JEHUDA“**. Dziś w sobotę 7'30 plenarne zebranie z referatem spraw bieżących.

— **„MENORAH“**. Dziś w sobotę o godz. 3 pop. plenarne zebranie wraz z wyborami nowego wydziału.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH** (Młode Wizo). Dziś o godz. 5 zebranie inauguracyjne członkiń.

— **ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMN.** Wpisy do Związku w niedzielę od 6—7 wieczór w gmachu gimnazjum. Posiedzenie wydziału o 7-mej.

— **„GODZINA W SĄDZIE PRACY“**. Wydział Pomocy prawnej Związku Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska Nr. 6 wznawia wą działalność urządzając, jak co roku, zebrania, poświęcone teorji i praktyce ustawodawstwa społecznego przy każdorazowym współudziale jednego z syndyków Związku. Pierwsza taka „Godzina w Sądzie Pracy“ odbędzie się dziś w sobotę o 7-mej wiecz.

— **WIECZORNICE TANECZNE** z urozmaiconym programem urządza Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, Sławkowska 6 w każdą niedzielę, począwszy od dnia 5 bm. Pocz. o 6-tej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **WAŻNE DLA PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ FARMACJĘ W PRADZE CZESKIEJ**. Samopomoc Studentów Obywateli Polskich w Pradze podaje do wiadomości chcącym studjować farmację w Pradze czeskiej bez odbytej uprzednio 2-letniej praktyki w aptece (praktyka jest zbędna), aby jaknajprędzej nadesłali nam odpisy świadectw dojrzałości (z łaciną) na adres: Svepomoc posl. wys. skol. prisl. polskych Praha II, Albertov Studentsky Domov, aby uzyskać dla nich przyjęcia na wyżej wymieniony fakultet jeszcze na ten rok szkolny. Ze względu na to, że rok szkolny **już się rozpoczął**, pośpiech jest wskazany.

Międzynar. kongres reformy seksualnej w Wiedniu

Założona tuż przed wojną Liga światowa reformy seksualnej odbyła pierwszy swój kongres w r. 1919 w Berlinie, drugi w r. 1928 w Kopenhadze, trzeci w r. 1929 w Londynie. Zakończony onegdaj kongres w Wiedniu — o którym już pokrótce donosiliśmy — był zkolei czwartym.

W przebiegu jego wyłuszczył cały szereg uczonych obecny stan badań seksualnych, omawiając w pierwszym rzędzie dotychczasowe zdobycze w tej dziedzinie w szczególności w związku z rolą etyki w wychowaniu młodzieży, z wpływem głodu mieszkaniowego na demoralizację dzieci, wreszcie rozmaite kierunki teorji odmładzania, oraz kwestję reformy prawa małżeńskiego.

Bardzo dokładnie został przedyskutowany problemat głodu mieszkaniowego, wpływającego tak ujemnie na wychowanie dzieci, będących mimowoli świadkami aktów małżeńskich, dokonywanych w ich obecności ze względu na wspólne pomieszczenie całej rodziny w jednej ciasnej izbie. Mówcy wskazywali na podstawie dat statystycznych na coraz liczniejsze fakty kazirodztwa, zachodzące prawie że wyłącznie u rodzin proletarjackich ze względu na brak jakichkolwiek środków zaradczych przeciwko demoralizującemu sypianiu wspólnemu rodzeństw obojga płci, spowodowanem brakiem odpowiednich pomieszczeń.

Liga światowa dla reformy seksualnej zmierza więc wszystkiemi siłami do zapobieżenia na przyszłość takim stosunkom, zagrażającym czystości moralnej i fizycznej całych pokoleń. Referat, wygłoszony w tej kwestji przez profesora uniwersytetu wiedeńskiego Tandlera, widzi jedyne wyjście z tej sytuacji w przyśpieszonej budowie nowych mieszkań, bez których praktyczne przeprowadzenie reformy seksualnej nie da się wogóle pomyśleć. Mówca jest zdania, że przed reformą seksualną powinna nastąpić reforma mieszkaniowa.

Dużo czasu poświęcono na kongresie kwestji leczenia homoseksualizmu, które, wedle zdania lekarzy-specjalistów winno być traktowane przedewszystkiem ze strony psychicznej, o ile wogóle zboczenie takie może być uleczalne. Homoseksualiści z urodzenia unikają bowiem kobiet z obawy przed klęską i wstydem, wynikającym z niemocy przeprowadzenia aktu normalnego, szukając zaspokojenia seksualnego u osobników płci własnej.

Jak zawiłym jest dzisiaj jeszcze problem seksualizmu, niech poświadczy statystyka, wykazująca 50 procent mężczyzn i 70 procent kobiet, posiadających rozmaite symptomy neurotyczne, mające swe źródło w niedomaganiach seksualnych, które już od dziecka zwalczać należy. Niektórym lekarzom udało się na podstawie pisma dzieci odgadnąć ich stan seksualny, tkwiący w nich już od najrańszych lat.

W kwestji odmładzania za pośrednictwem zabiegów lekarskich, zainicjowanego przez profesora Steinacha, który z powodu choroby nie mógł wziąć udziału w kongresie, interesujący referat wygłosił Polak dr Funk, któremu udało się wyosobnić hormon męski, pobudzający w wysokim stopniu funkcje gruczołów męskich i działający temsamem odmładzająco.

Charakterystycznem było zdanie szeregu uczonych, którzy w omawianiu seksualizmu męskiego byli jednogłośnie zdania, że mężczyzna powinien możliwie jaknajpóźniej rozpoczynać życie seksualne wbrew wszelkim przesądom o szkodliwości długiej abstynencji.

W kwestji dokonywania zabiegów przeciwporodowych padło na kongresie dużo słów, dających zbyt wielką wolność lekarzom, których powinność w tym kierunku ograniczona jest jedynie do wypadków wyjątkowych.

Naogół jednak przedyskutowano na kongresie poważną ilość zagadnień, wchodzących w skład reformy seksualnej, której całkowite przeprowadzenie wymagać będzie jeszcze wielu wysiłków tak ze strony lekarzy, jak też i — społeczeństwa.

(G. P.)

Przygotowanie ogólnej ordynacji podatkowej

Departament podatków i opłat stemplowych ministerstwa skarbu zajęty jest obecnie gorączkowem przygotowaniem projektu rozporządzenia o ogólnej ordynacji podatkowej. Niejednokrotnie wskazywano na to, że różnorodne traktowanie zagadnień wymiaru, ściągania i wpłacania podatków wszelkiego rodzaju, rzecz jasna bezpośrednich, doprowadza do tego, że nie tylko płatnicy z trudem orjentują się w obowiązkach i prawach formalnych ale nawet urzędnicy tracą często możność objęcia wielkiej masy zarządzeń. Wszelkie okólniki wydawane dotychczas w sprawach podatkowych są niekiedy sprzeczne i stanowią wielki balast utrudniający urzędowanie. Reforma całego systemu podatkowego wymaga przedewszystkiem ujednostajnienia trybu postępowania wymiarowego i inkasa i w tym właśnie kierunku idą prace ministerstwa skarbu.

Przez wydanie jednolitej ordynacji podatkowej zmniejszy się znacznie liczba sprzeczności z ustawą i orzeczeniami Trybunału Administracyjnego zarządzeń. Ordynacja podatkowa wydana będzie w formie prawdopodobnie rozporządzenia ministra ogłoszonego w Dzienniku urzędowym Ministerstwa, tak jak to miało ostatnio miejsce z zarządzeniami celnemi.

TO I OWO

Na marginesie wspomnień o Andree'm

W związku z odnalezieniem po 33 latach szczątków ekspedycji Andree'go opowiadają pisma szwedzkie następujące prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce w Sztokholmie przed laty około 30-tu. Król szwedzki, udając się do jednego z pułków piechoty, by osobiście przyjąć przegląd, zauważył w szeregu żołnierza, który wyróżniał się niezdarnością. Król podszedł do niego i zapytał o nazwisko. „Andree — Wasza Królewska Mość“ — odpowiedział żołnierz“. „Nosisz więc nazwisko słynnego człowieka, mój synu, — a czy wiesz, kogo mam na myśli?“ — „Tak jest W. K. Mość, słynnego podróżnika do bieguna północnego“ — „Dobrze mój synu, a wiesz ty też, co z nim się stało?“ — „Tak jest W. K. Mość — zaginął.“ — Słusznie. Kto ci to powiedział?“ — „Pan porucznik, W. K. Mość!“ Król spojrzał łaskawie na wyprężonego w służbistej postawie młodego oficera. „Czy ci twój pan porucznik jeszcze coś opowiedział o Andree'm?“ zapytał żołnierza. „Tak jest W. K. Mość! Pan porucznik powiedział jeszcze: „Człowieku gdyby cię był tamten Andree przynajmniej zabrał z sobą“.

Fotel radjowy

Jedna z firm londyńskich wpadła na pomysł produkowania sprzętu niebywale praktycznego dla zawziętych radjoamatorów. Jest to fotel bardzo wygodny stanowiący połączenie fotela z radjowym aparatem odbiorczym. Aparat umieszczony jest w siedzeniu, na poręczy zaś znajduje się drobny aparacik do nastawiania długości fali. W oparciu fotelu umocowano ruchome słuchawki, tak, że mogą być one nastawiane dowolnie. Wygodne i praktyczne.

Psy udaremniły egzekucję sądową

W niemieckiem miasteczku Trastberg ogłoszono upadłość właścicielowi sklepu z artykułami spożywczemi. Sklep opieczętowano. Egzekutor sądowy, który nakładał pieczęcie, nie zauważył jednakże, że w zamkniętym sklepie pozostały dwa psy. Zauważyli to wprawdzie wkrótce sąsiedzi — nie mieli jednak odwagi złamać urzędowych pieczęci, tak, że psy zostały zwolnione z przypadkowego aresztu dopiero po 3 dniach. Przy tej sposobności okazało się, że zdążyły one przez ten czas pożreć wielką część towaru, stanowiącego masę upadłościową.

Dlaczego nie mogą żyć w zgodzie z mężem?

„Siedem grzechów głównych“ współczesnych małżonków

Niedawno w wielu pismach zagranicznych panowie przeprowadzili ankiety, w których skarżą się na wady nowoczesnych żon i tłumaczą, dlaczego żenią się coraz mniej chętnie i nie mogą znaleźć zadowolenia w małżeńskiem pożyciu. W wyniku ankiet tych wyprowadzili nawet pewne punkty decydujące o tem, czy kobieta nadaje się na dobrą żonę, a te standardowe określenia dobrej żony wywołały wśród pań i panien duże poruszenie.

Panie były naogół poruszone, że mężczyźni główną winę za niesnaski małżeńskie przypisują swym żonom, podczas kiedy przyczyną tych nieporozumień są właśnie mężczyźni. W jednem z pism zagranicznych ukazał się nawet ciekawy artykuł jednej z pań zatytułowany: „Dlaczego kłócę się z moim mężem?“ W artykule tym doświadczona mężatka podaje szereg powodów, które denerwują ją i czynią życie małżeńskie przykrzejszem, niż być powinno. Oto co pisze przedstawicielka miljonów kobiet całego cywilizowanego świata:

„Muszę sprzeczać się z moim mężem, kiedy —

1) telefonuje do mnie na kwadrans przed obiadem, że przyprowadza na obiad do nas swego szefa i każe mi w ciągu tego kwadransa przygotować elegancki obiad i ubrać się jaknajładniej, aby zrobić dobre wrażenie na gościu. Kiedy zaś robię jego ulubiony obiad, wówczas telefonuje że wogóle na obiad przyjść nie może.;

2) pod pozorem tego, że jestem nieporządna, odkłada mi wszystkie rzeczy na inne miejsce, każąc mi ich potem szukać. Nie mogę położyć sobie książki na stoliku przy fotelu albo pudełka z robotą, żeby mąż nie odniósł książki do bibljoteki, a pudełka do komody;

3) chce wyjść ze mną do kina, albo do teatru wtedy zawsze, kiedy robię konfitury, albo kiedy muszę coś uszyć, albo kiedy dziecko źle się czuje i lekceważy moje domowe czynności. Kiedy zaś na prawdę nudzę się w domu, zawsze ma jakieś ważne posiedzenie itp.

4) przynosi mi, chcąc mi sprawić przyjemność, jakiś przedmiot do gospodarstwa i wydaje na to mnóstwo pieniędzy bez zastanowienia, że nie potrzebuję tego wcale. Poco np. przynosi mi odkurzacz albo wyżymaczkę, kiedy ja w danej chwili najwięcej odczuwam brak firanek?

5) bawi się z dzieckiem wtedy, kiedy dzieciak chce spać i grymasi, a nie może przyjść do domu trochę wcześniej, kiedy ja rzeczywiście jestem zajęta, a dziecko nie ma się z kim bawić;

6) opowiada mi o wszystkich błędach służącej, czy też kucharki i każe mi je strofować, zamiast zrobić to osobiście. Cóż ja na to mogę poradzić, że Kasia nie dość dobrze oczyściła mu obuwie, albo przyniosła mu nie tę gazetę, której żądał?

7) zawsze się spieszy i chce, żebym wszędzie była o pół godziny wcześniej, niż potrzeba: kiedy wyjeżdżamy w niedzielę na wieś, wymaga, żebym była na stacji na pół godziny przed odejściem pociągu i nie rozumie, że muszę przed wyjazdem sprawdzić, czy w domu wszystko jest w porządku.

Oto są drobne przyczyny, które wywołują najczęstsze domowe niesnaski, a wywołuje je właśnie małżonek. Czy jednak panowie przyznają rację powyższym argumentom jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza, że argumenty te nie są dość bezapelacyjne i mają napewno także swą drugą stronę, którą zasłaniać się będą panowie mężowie.

Sprawa koncesyj monopolowych

Zasadnicze załatwienie kwestji koncesyj monopolowych nie może być zrealizowane obecnie, a to wskutek tego, że Prezydent Rzeczypospolitej nie jest uprawniony na mocy art. 44 Konstytucji do zmian dekretowych ustawy przeciwalkoholowej. Z tego też powodu dopiero do przyszłych izb ustawodawczych będzie wniesiony, jak informują ze strony organizacyj gospodarczych, projekt noweli ustawy przeciwalkoholowej, która przyczyni się do powiększenia liczby placówek sprzedaży artykułów monopolowych a w ten sposób umożliwi zmianę postępowania wobec osób, których koncesje mają być odebrane.

Wszelki liberalny kierunek, jaki niewątpliwie przejawia się obecnie w sferach miarodajnych wobec kategorj dotychczasowych koncesjonarjuszów, nie dotyczy tych wypadków, kiedy koncesje są odbierane z powodu wykroczeń natury karnej. Takie wypadki nie będą uwzględnione w żaden sposób i walka z opilstwem pójdzie również i po drodze represyjnych kar wobec tych sprzedawców alkoholu, którzy przekraczają przepisy ustawowe.

Jak się dowiadujemy nowelizacja ustawy przeciwalkoholowej ma pójść ewentualnie w kierunku likwidacji zakazu sprzedaży alkoholu w dnie świąteczne i niedziele, przepisu, który jest właściwie tylko teoretycznym i którego przekroczenia są na porządku dziennym.

Do chwili znowelizowania ustawy władze **w dalszym ciągu zamierzają prolongować okres likwidacyjny dla tych przedsiębiorstw, które należą do osób kategorji nieuprzywilejowanych i którym swego czasu koncesje zostały odebrane.** Dalsza prolongata zależna będzie od opinji władzy administracji ogólnej. Obecny termin likwidacyjny mija z dn. 31 grudnia br.

Skrajni szowiniści francuscy demonstrują przeciwko Briandowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 3. 10. (B) Powracającemu wczoraj wieczór z Genewy do Paryża francuskiemu min spraw zagranicznych Briandowi zgotowali nacjonaliści francuscy *burzliwe powitanie.* Na dworcu zgromadziło się kilkaset nacjonalistów z pod znaku „Action Francaise" i inwalidów wojennych. Mniejszy oddział wyjechał nawet naprzeciwko do ostatniej stacji przed Paryżem i wsiadł do tego samego pociągu pospiesznego, w którym jechał Briand. Gdy Briand pociąg opuścił *zebrani na dworcu powitali go gwizdami i szalonem wyciem.* Jeden z inwalidów wojennych pewien architekt przyskoczył do Brianda i zawołał: *„Nikczemniku!"* chcesz nas wmieszać w nową wojnę z Niemcami wytruć nas i nasze dzieci gazami niemieckimi!" Także przed dworcem zgromadziło się mnóstwo demonstrantów których jednak policja rozpędziła aresztując przeszło 50 osób. Na ulicach miasta rozlepił fabrykant perfum i wydawca Coty olbrzymie afisze z protestem przeciw ustępliwej polityce Brianda, zdolnej do wywołania nowej zawieruchy wojennej. Inwalidzi i wdowy po poległych żołnierzach zapowiadają demonstracje protestacyjne.

Rada ministrów wyraża uznanie delegacji francuskiej w Genewie

Paryż. 3 10. (B) Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a. Wedle komunikatu oficjalnego, rada ministrów wysłuchała sprawozdań Brianda i ministra handlu Flandina z przebiegu ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Rada ministrów **wyraziła delegacji francuskiej podziękowanie za szczęśliwe przeprowadzenie tez francuskich w Genewie.** Następnie rada ministrów akceptowała dekret, ograniczający przywóz niektórych produktów z Rosji sowieckiej a przedewszystkiem zboża, cukru, mięsa, jaj, drzewa, lnu, żelatyny itp. Przywóz tych artykułów z Rosji może nastąpić tylko na podstawie specjalnych zezwoleń. Postanowienia te skierowane są przeciw sowieckiemu dumpingowi zbożowemu.

Demonstracja komunistyczna przeciwko Hooverowi

Nowy Jork. 3. 10. (R) Podczas mowy prezydenta Hoovera w Cleveland (Ohio) **usiłował olbrzymi tłum komunistów wtargnąć do sali.** Pochód demonstrantów komunistycznych prowadziła pewna kobieta. **Gdy komuniści zamierzali przemocą dostać się do sali zawezwano pomocy policyjnej, która podczas rozpędzania ich zraniła 75 osób.** Zawiadomiony o tem **Hoover opuścił budynek potajemnie,** wychodząc drzwiami tylnemi. Dokonano licznych aresztowań.

—

ROZMAITOŚCI

Nowa odmiana gry w szachy

Na nadzwyczajnem zebraniu Towarzystwa Szachistów w Oslo (Norwegja) jeden z członków, p. E. Brodtkorb, przedstawił zgromadzonym nową grę, opartą na dotychczasowym sposobie gry w szachy. Nowa odmiana gry wymaga szachownicy cztery razy większej niż używana obecnie, a raczej szachownicy, składającej się z czterech zwykłych szachownic, umieszczonych na powierzchni, podzielonej jak obecnie na kratki. Nowa ta szachownica liczy zatem 16 razy po 16, czyli 256 kwadratowych pól. Przez kombinację dwóch a nawet trzech obecnych figur szachowych, stwarzających jedną, obmyślił wynalazca nowej gry osiem nowych figur. Do gry wprowadza w ruch wszystkie te osiem nowych figur, tak że wraz z dawnemi na szesnaście.

Nowym figurom nadał następujące nazwy: **Feldmarszałek** — stanowiący kombinację wieży, laufra i konika; w pozycji centralnej feldmarszałek opanowuje sześćdziesiąt osiem kratek szachownicy jednocześnie. **Szef sztabu,** poruszający się o **dwie kratki we wszystkich kierunkach i łączący ruchy zarazem laufra i konika. Generałowie** (dwaj) **z których każdy jest kombinacją wieży i laufra. Admirałowie** (dwaj), poruszający się o **jedną kratkę we wszystkich kierunkach i stanowiący** kombinację ruchów króla i wieży. **Lotnicy** (dwaj), stanowiący kombinację wieży i laufra.

Potem idą wszystkie figury dotychczasowej gry szachowej: król, królowa, dwie wieże i dwa laufry: Przed figurami ustawia się szereg, złożony z czterech „podoficerów" i dwunastu pionków — „żołnierzy" każdego koloru. „Podoficerowie" poruszają się o jedną, dwie czy trzy kratki naprzód w linji prostej i mogą zająć jedną, dwie czy trzy kratki w prostej linji przed sobą albo w linji przekątnej. „Żołnierze" poruszają się o jedną kratkę wprost, albo w linji przekątnej i mogą zajmować jedną kratkę w linji przekątnej.

Po zademonstrowaniu przez wynalazcę nowej gry na zgromadzeniu Towarzystwa Szachistów w Oslo stwierdzili obecni, że pomyślana w powyższy sposób gra nastręcza zdumiewające mnóstwo nowych kombinacyj, niewątpliwie zatem znajdzie uznanie u szachistów świata.

Prohibicja zwiększa konsumpcję alkoholu!

Z Nowego Yorku donoszą. Opierając się na przeprowadzonych w okresie 18-tu miesięcy studjach stowarzyszenie, zwalczające [illegible] prohibicję, stwierdza, że ogólna su[illegible] [illegible]ów **alkoholowych wynosi 2,848 mil. dolarów, podczas gdy przed wprowadzeniem prohibicji suma ta wynosiła o 1000 milj. dolarów mniej.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 10. 1930. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 161.50.

Akcje handlowe: Pharma 6.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 43, Chodorów 127.50, Chybie 27, Piasecki 10

Papiery procentowe: 5-proc. Prem Poż. dolarowa 58.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował żywszy przy większem zapotrzebowaniu liczniejszemi papierami. Transakcje dokonano z papierów bankowych Bankiem Polski, z handlowych Pharmą i z przemysłowych Chodorowem, Chybiem, Elektrownią i Piaseckim po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie, Chybie mocniej. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej. Znaczniejszych obrotów dokonano Chodorowem, Elektrownią i Chybiem.

Na pogiełdziu ruch słaby. Drobnych obrotów dokonano gazami wschodnimi po kursie 18

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy, przy większem zaofiarowaniu towaru. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8.96—8.98, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.96—8.97 i pół, czeki 8.9 0i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.95 i pół do 8.97 i trzy czw, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.96—8.99, czeki 8.91 i jedna czw do 8.92 i jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 10 PAT Akcje: Bank Polski 160, 161, Częstocice 32 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 i trzy czw., Węgiel 40, Lilpop 25, Ostrowiec ser. B 51, Starachowice 11, Klucze 80 **Pożyczki:** 3-proc budowlana 50, 7-proc. stabilizacyjna 89, 10-proc kolejowa 103 i trzy czw, 8-proc. Ł. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.97, 8.99, 8.95, **Dewizy:** Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90, Londyn 43.35, 43.46, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.46 i pół, 26.53, 26.40, Nowy Jork wypł. telegr. 8.92, 8.942, 8.902, Szwajcarja 173.16, 173.59, 172.73, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.34

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 10. PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.45—168.95, Budapeszt 123.84—124.14. Bukareszt 4.19 i trzy czw. do 4.21 i trzy czw., Londyn 34.38 i ejdna czw. do 34.48 i jedna czw, Nowy Jork 707.35—709.85, Paryż 27.75—27.85, Praga 20.98 i pięć ósmych do 21.06 i pięć ósmych, Warszawa 79.24—79.52, Zurych 137.34—137.81, Amerykańskie 708.70—712.70, Niemieckie 168.20—168.80. Angielskie 34.30—34.46, Włoskie 36.93—37.09, Polskie 79.08—79.48, Szwajcarskie 137.03—137.83, Czeskie 20.94 i pół do 21.06 i pół, Węgierskie 124.06—124.46.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 10 PAT. Paryż 20.22, Londyn 25.03 i pół, Nowy Jork 5.15.20, Belgja 71.87 i pół, Włochy 26.98 i pół, Berlin 122.65, Wiedeń 72.75, Praga 15.29, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Bukareszt 3.06.

Król Jerzy chce wrócić do Grecji

Ostatni król Grecji Jerzy II. przebywający obecnie w Anglji, ogłosił w angielskiej prasie oświadczenie, że „spełni życzenie ludu greckiego i wróci do Grecji". Powrót jego nie oznacza bynajmniej jakiegoś przewrotu politycznego, gdyż król nie chce się przyłączyć do żadnej partji i nie uzna ani zwycięzców ani zwyciężonych.

Król Jerzy II. urodził się w r. 1890 jako syn ówczesnego następcy tronu a późniejszego króla Konstantyna. Matka jego była siostrą Wilhelma II. Dnia 11 czerwca 1917 opuścił król Konstanty na żądanie ententy Ateny wraz ze swoim starszym synem Jerzym. Rządy objął wówczas drugi jego syn, Aleksander. Po śmierci Aleksandra w r. 1920 wrócił Konstanty z powrotem do Aten, ale po nieszczęśliwej wojnie z Turcją w Małej Azji musiał w r. 1922 abdykować, a królem został jego syn jako Jerzy II. W r. 1924 została Grecja republiką, a król Jerzy II opuścił Grecję.

ŻKS HAGIBOR—ŻKS HAKADUR Dziś w sobotę na boisku ŻKS Makkabi, zawody w piłkę nożną.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się zdolnego, inteligentnego akwizytora z branży żelazno—technicznej, obeznanego z wszelkiemi czynnościami biurowemi. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Rzutki“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3302er

POSZUKUJE się zdolnego zastępcy z branży kolonjalnej — na Kraków i prowincję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „R. N. 50“. 1475g

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA z kilkuletnią praktyką biurową, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady z urzędowaniem jednorazowem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sobota wolna“. 1476g

KONCYPIENT poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Sąd i roczna praktyka“. 1487g

BIEGŁA maszynistka ze znajomością buchalterji, poszukuje posady na jakichbądź warunkach. — Zgłoszenia pod „D.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1485g

BUCHALTERKA, pisząca biegle na maszynie, — obznajomiona ze wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „H“ do Adm. „N. Dziennika“. 1480g

NAUKA i WYCHOWANIE

DEUTSCHER DIKTATGEBENDER KORRESPONDENT hervorragender Stilist, auch umfangreiche, selbständige Elaborate oder Uebersetzungen, — erfahrener Kaufmann, sucht ganze oder teilweise Beschäftigung. Prima Referenzen. Gefl. Angebote unter „A 2000“ an die Adm. „N. Dziennik“. 1477g

ENGLISH lessons gives young lady. Write sub „English 1024“ „Nowy Dziennik“. 1454g

LEKCYJ w zakresie szkół powszechnych i niższego gimnazjum udziela absolwent gimnazjalny. Wiadomość pod „Skromne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“. 3310x

FR. GANGBERGOWA, uczenica prof. Eisenbergera, członek P. Z. M. P. udziela lekcyj gry na fortepianie wszystkich stopni. Wpisy przyjmuje od godz. 3—5, Zwierzyniecka 11, III. piętro na lewo. 1482g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowośc. kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

LOKALE

POKÓJ z łazienką (osobne wejście), z całem utrzymaniem, dla dwóch panów: Starowiślna 64, II. piętro prawo. 1478g

PRZYJMĘ drugą pannę z utrzymaniem do pokoju dużego, słonecznego z osobnem wejściem. — Wiadomość: ul. Starowiślna 36, II. piętro na lewo. 1486g

POKOJE słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem: Dachelowa Długa 33, III. piętro. 1488bp

PERSKIE dywany naprawia pierwsza polska, artystyczna pracownia Bobera, Kraków, Wielopole l. 12. Tel. 119-91. 3288

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Nowym Targu. — Majer Gassner. 1474g

ROZNE

DLA PODGÓRZA i okolicy! Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek „KULTURA“ Rynek Podgórski 12, — poleca wielki wybór nowości powieściowych polskich, niemieckich. — Lektury szkolne. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 3304er

WODĘ KOLOŃSKĄ NA WAGĘ w 10 zapachach, poleca Perfumerja „Parisienne“. Kraków, Plac Szczepański 2. 3243x

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. — tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 116.09. Grand Prix — złoty medal Bruksela 1930. 1273

SPRZEDAŻ

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

RABKA—ZDRÓJ. Okazja! Willa o 24 pokojach z pełnem urządzeniem pensjonatowem, w centrum, wodociąg, kanalizacja, elektryczność, za 12 tysięcy dolarów do sprzedania. Zgłoszenia: Biuro inż. Lisowskiego „Orbis“, Rabka, naprzeciw dworca, telefon 36; (willa „Sława“). 3232x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę materjałów drzewnych dla celów warsztatowych i budowlanych na rok 1931 w następujących ilościach:

A) Materjał warsztatowy:

1) Deski i dyle dębowe obrzynane 240 m. sześc.
2) Dyle sosnowe obrzynane 935 m. sześc.
3) Deski świerkowe i jodłowe obrzynane 1100 m. sześc.

B) Materjał budowlany:

1) Deski i dyle świerkowe i jodłowe obrzynane 400 m. sześc.
2) Łaty miękkie rznięte 15.000 mb.
3) Łaty miękkie okrągłe 5.000 mb.
4) Słupy telegraficzne dług. 8 m. 300 szt.
Słupy telegraficzne dług. 9 m. 60 szt.
Słupy telegraficzne dług. 11 m. 30 szt.

Szczegółowe wykazy zapotrzebowania wraz z formularzem ofertowym i warunkami technicznemi, obowiązującemi dla powyższej dostawy, otrzymać można w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio lub poczta za opłatą w kasie Dyrekcji gotówką 2 zł. i nadesłaniem znaczków pocztowych. Oferty nadesłać należy najpóźniej do dnia 30 października 1930, godzina 10-ta, do Prezydjum Dyrekcji O. K. P. we Lwowie.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10·00 „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana